PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ 6 STRON — Wyd. A — Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 238 (1657) — Rzeszów, piątek 8 października 1954 r.

Drugi występ zespołu teatru francuskiego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 bm. w Państwowym Teatrze Narodowym odbył się drugi występ bawiącego w Polsce zespołu Theatre National Populaire. Po „Cydzie" Corneille'a publiczność warszawska miała możność oglądania niemniej znakomitego przedstawienia „Don Juana" Moliera w reżyserii Jean Villara.

DZIŚ w NUMERZE:

Przemówienie ministra W. M. Mołotowa na uroczystej akademii w Berlinie
podajemy na stronie 3-ciej

B. M. — Gromadzka rada narodowa
(Poznajemy zadania rad narodowych)

J.F. — A jednak Wojtas pojechał...

S. Galos — Marcin Łuksik sprzedał państwu cztery tuczniki ponad plan

Wybory najbardziej demokratyczne
(Odpowiadamy na listy czytelników)

Przed IV Wojewódzką Konferencją Partyjną

Niewiele dni dzieli nas od IV Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej.

Doroczna sprawozdawczo-wyborcza konferencja wojewódzka naszej partii jest niezwykle ważnym wydarzeniem nie tylko w życiu członków partii, ale też w życiu wszystkich ludzi pracy w województwie. Po raz czwarty od czasu powstania PZPR, a pierwszy raz w okresie pozjazdowym delegaci — przedstawiciele wszystkich organizacji i instancji partyjnych dokonają podsumowania naszego dorobku, dokonają krytycznej analizy naszych braków i niedomagań oraz wskażą drogi ich przezwyciężenia.

Od czasu kiedy partia podjęła doniosłe uchwały, zmierzające do przyspieszenia wzrostu stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi, minęło niewiele miesięcy. Dwukrotna częściowa obniżka cen, regulacja płac w górnictwie, kolejnictwie, w POM i PGR, poprawa bytu nauczycieli i emerytów, znacznie wzmożona pomoc dla pracującej wsi — oto pierwsze osiągnięcia, wynikające z uchwał IX Plenum KC i II Zjazdu Partii. Wystarczy spojrzeć, ile to więcej maszyn i traktorów pracuje na polach, ile to kieruje się na wieś wagonów nawozów sztucznych, cementu i materiałów budowlanych, jak znacznie poprawiło się zaopatrzenie wsi w ogóle w roku bieżącym w porównaniu do lat ubiegłych — a każdy z nas stwierdzi, że partia konsekwentnie wypełnia swoje postanowienia wobec wsi.

Warto jednak teraz w przededniu konferencji wojewódzkiej zastanowić się, jak my, członkowie partii, wykonujemy swoje codzienne obowiązki i zadania, jak nasze organizacje realizują wytyczne, a instancje kontrolują i pomagają w pracy organizacji partyjnych, aby zabezpieczyć wykonanie uchwał KC naszej partii.

II Plenum KC podjęło niezwykle doniosłą uchwałę w sprawie likwidacji odłogów i zagospodarowania łąk i pastwisk, która ma na celu znaczne zwiększenie produkcji zbóż i okopowych oraz zwiększenie bazy paszowej dla wzrostu hodowli.

Czy zadania w tej dziedzinie są realizowane pomyślnie? Czy nasze organizacje i instancje partyjne dokładają maksimum wysiłku, aby zagospodarować każdy skrawek nadającej się pod uprawę ziemi? Oto pytania, na które musimy odpowiedzieć sobie na konferencji przy równoczesnym ujawnieniu źródeł braków i zaniedbania w tej dziedzinie.

Z czym przybędą na konferencję delegaci z powiatów lubaczowskiego, leskiego, ustrzyckiego, gdzie najwięcej jest odłogów do zagospodarowania, gdzie są poważne zaniedbania w tej sprawie. Gdzie tkwią przyczyny wadliwej a często szkodliwej gospodarki w naszych PGR? Dlaczego mimo sprzyjających warunków tak słabo rozwija się w powiatach mieleckim, niżańskim, dębickim, łańcuckim, a w ogóle nie wzrosła w powiatach gorlickim, krośnieńskim, kolbuszowskim — spółdzielczość produkcyjna?

Co jest powodem, że w wielu spółdzielniach produkcyjnych mimo dogodnych warunków nie osiągnięto wymaganych wskaźników produkcji rolnej i hodowlanej?

Są to problemy najistotniejsze na naszej wsi i wymagają one gruntownej analizy.

Jednym z podstawowych warunków, który bezpośrednio wpływa na wzrost stopy życiowej ludzi pracy jest stały wzrost wydajności pracy przy równoczesnej obniżce kosztów własnych produkcji. Czy ten zasadniczy postulat jest u nas realizowany?

Mimo pewnych osiągnięć w wielu naszych zakładach możemy stwierdzić z całą stanowczością, że sprawa obniżki kosztów własnych nie jest jeszcze należycie rozumiana i przestrzegana. Można by dla przykładu przytoczyć tylko takie zakłady, jak: huta Stalowa Wola, WSK Rzeszów, zakłady przemysłowe w Pustkowie i inne, które nieraz wy-

(Ciąg dalszy na str. 6)

Na apel kopalni „Generał Zawadzki"

Załogi kopalń UKN wzywają do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych naftowców całego Podkarpacia

Na apel górników kopalni „Generał Zawadzki", którzy wezwali załogi wszystkich kopalń do współzawodnictwa o wyższe wydobycie węgla na cześć „Dnia Górnika", załogi Ustrzyckiego Kopalnictwa Naftowego podjęły następujące zobowiązania:

załogi kopalń, gdzie kierownikami są tow. tow. Bartusiak, Krygowski i Wais, postanowiły przekroczyć plan produkcji ropy za IV kwartał i dać ponad plan 10.200 kg ropy. Załogi kopalń, gdzie kierownikami są tow. Popek, Przybyłowicz. Zając, Szurek i Zajdel, zobowiązały się przekroczyć plan produkcji ropy za IV kwartał br. i dać ponad plan 22.200 kg ropy. Razem załogi Ustrzyckiego Kopalnictwa Naftowego zobowiązują się dać za IV kwartał br. ponad plan 32.400 kg ropy, a ogółem roczny plan wydobycia ropy wykonać w 100.5 proc.

Równocześnie załogi gazoliniarń Ustrzyckiego Kopalnictwa Naftowego zobowiązują się wykonać plan produkcji gazoliny w 102 proc.

Załogi Ustrzyckiego Kopalnictwa Naftowego postanawiają, że we współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych IV kwartału br. wezmą udział wszyscy bez wyjątku pracownicy i robotnicy, tak że w ruchu współzawodnictwa pracy nie braknie ani jednego członka załogi bez konkretnego zobowiązania.

Równocześnie załogi UKN wzywają wszystkie załogi kopalń przemysłu naftowego do współzawodnictwa i podjęcia czynów produkcyjnych, do szerokiej ofensywy, o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych w IV kwartale br., aby tym samym zabezpieczyć wykonanie rocznych planów produkcyjnych ropy, gazoliny, gazu i poprawę wskaźników techniczno - ekonomicznych.

Apel do załóg kopalnictwa naftowego Podkarpacia

Towarzysze naftowcy! W poczuciu bezwzględnej konieczności wykonania zadań postawionych przez II Zjazd Partii, wzmóżmy wysiłki w walce o ujawnienie rezerw jakimi dysponuje przemysł naftowy, oddajmy nasze doświadczenia, wiedzę i zdolności ojczyźnie i narodowi budującemu szczęśliwe jutro, by przez szybsze wykonanie zadań produkcyjnych przyspieszyć wzrost stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Wierzymy w entuzjazm i zapał załóg przemysłu naftowego i jesteśmy przekonani, że nasze wezwanie poderwie do wielkiego czynu produkcyjnego załogi wszystkich kopalń przemysłu naftowego, że rozpali się płomień socjalistycznego współzawodnictwa pracy, w imię przedterminowego wykonania wielkich zadań produkcyjnych, dla szczęścia i rozkwitu naszej ojczyzny ludowej, dla pełnego zwycięstwa pokoju i socjalizmu.

Załogi
Ustrzyckiego Kopalnictwa Naftowego

Palacze „Sanowagu" zaoszczędzą do końca br. 170 ton węgla

Załoga kotłowni Sanockiej Fabryki Wagonów postanowiła zaoszczędzić do końca br. 170 ton węgla. Zastąpi ona węgiel gatunkowy mieszanką mułu z trotami. Z inicjatywą uzyskania tych oszczędności wystąpili palacze: **Kazimierz Zawada i Jan Krupnik**, którzy w tej chwili uzyskują najlepsze wyniki w oszczędnym spalaniu węgla.

Potężny most przeładunkowy rozpoczął pracę w hucie „Florian"

STALINOGRÓD (PAP). 6 bm. na składowisku tworzyw wielkopiecowych huty „Florian" rozpoczął pracę potężny, nowoczesny most przeładunkowy.

Dzięki wybudowaniu mostu przeładunkowego już w pierwszym etapie jego pracy wyładunek i załadunek tworzyw wielkopiecowych jest prawie 3-krotnie szybszy niż przy załadunku ręcznym.

Irena Joliot-Curie przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). 6 bm. w pierwszym dniu obrad sesji naukowej PAN, poświęconej Marii Skłodowskiej-Curie, przybyła do Warszawy córka wielkiej polskiej uczonej — prof. Irena Joliot-Curie.

Jednocześnie przybyli do Warszawy, w celu wzięcia udziału w uroczystościach ku czci Marii Skłodowskiej-Curie: przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — E. Cotton, uczony belgijski — prof. M. Cosyns oraz uczony francuski — prof. Lacassagne.

Szybko i sprawnie wykonujmy aktualne zadania rolnictwa

Z przebiegu skupu ziemniaków...

Skup ziemniaków w miesiącu październiku przebiega na ogół pomyślnie. Powiat PRZEWORSK do dnia 6 bm. wykonał już 47 proc. planu miesięcznego, a plan dzienny w dniu 6 bm. zrealizował w 1273 proc. Zgodnie z planem realizują skup ziemniaków powiaty: Brzozów, Dębica, Kolbuszowa, Krosno, Lesko, Lubaczów, Łańcut, Mielec, Sanok i Tarnobrzeg. Powiaty te do dnia 6 bm. wykonały ponad 20 proc. miesięcznego planu obowiązkowych dostaw ziemniaków.

Pozostałe powiaty również powinny tak kierować pracą w terenie, aby plany dostaw ziemniaków wykonywane były wzorowo w całym województwie.

... i skupu zboża

W skupie zboża istnieją nadal poważne niedociągnięcia. Ogółem w naszym województwie dopiero 143,248 gospodarstw indywidualnych wywiązało się w 100 proc. z obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Ponad 28 tys. gospodarstw indywidualnych w ogóle nie rozpoczęło realizacji obowiązkowych dostaw. Kolegia orzekające przy prezydiach PRN wyciągnęły już w stosunku do 2.509 gospodarzy karne wnioski za sabotowanie akcji skupu zboża.

77 spółdzielni produkcyjnych wywiązało się całkowicie z obowiązku sprzedaży zboża dla państwa. Jest jeszcze wiele spółdzielni, które zalegają z obowiązkowymi dostawami zboża.

Organizacje partyjne i rady narodowe winny wzmóc pracę w kierunku wyegzekwowania wszystkich zaległości. Obowiązkowe dostawy dla państwa są prawem, którego bezkarnie nie można łamać. Każde gospodarstwo musi wywiązać się w pełni z obowiązków wobec państwa.

Ponad 300 osób wyjechało do pracy w PGR

W ciągu tygodnia do pracy przy wykopkach w PGR wyjechało z woj. rzeszowskiego ponad 300 osób.

Np. do zespołu PGR Szówsko, Sieniawa i Radymno wyjechało 60 robotników, a do zespołu Nehrybka i Płonna 35 ludzi. W zespole PGR Narol przy wykopkach pomaga 27 pracowników Służby Zdrowia.

Siewy w jasielskim zbliżają się ku końcowi

Do 4 października siewy w powiecie jasielskim wykonano w 83 proc., żyta wysiano 93 proc., pszenicy 70 proc., jęczmienia ozimego 100 proc. i rzepaku 91 proc.

Rolnicy powiatu jasielskiego w tegorocznych siewach jesiennych szerzej stosują siew krzyżowy i rzędowy niż w latach ubiegłych. W stosowaniu siewu krzyżowego przodują gromady **Brzostek i Szerzyny.**

Z 280 ha odłogów — 50 ha obsieją jeszcze tej jesieni

W powiecie jasielskim pozostaje do zagospodarowania 280 ha odłogów. Z liczby tej 273 ha zagospodaruje zespół PGR Gorajowice.

Zespół PGR Gorajowice zaorał pod zasiew jesienny 30 ha odłogów — pod zasiew wiosenny — 20 ha. 8 ha obsiano pszenicą ozimą.

Jeszcze w tym sezonie jesiennym PGR-owskie siewniki obsieją zbożem 50 ha odłogów.

Dla uczczenia II Zjazdu ZMP

Do czynu produkcyjnego staje młodzież szkół zawodowych

W ślad za młodymi chłopcami i dziewczętami z zakładów pracy i wsi do czynu produkcyjnego dla uczczenia II Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej staje również młodzież szkolna.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowo - Odlewniczej w Gorlicach z inicjatywy szkolnej organizacji ZMP i Rady Pedagogicznej, podjęli ostatnio wiele cennych zobowiązań, których realizacja wpłynie na podniesienie wyników nauczania, obniżkę kosztów własnych, oraz polepszenie jakości produkcji materiałów wytwarzanych przez szkołę. Poza zobowiązaniami dotyczącymi organizacji kursów kształcenia ideologicznego, ożywienia pracy samorządów klasowych, młodzież tej szkoły zobowiązała się przyjść z wydatną pomocą dla miejscowych spółdzielń produkcyjnych.

I tak: Zespoły świetlicowe organizować będą wyjazdy do spółdzielń z występami propagandowo - artystycznymi. Oddział ślusarski dokona 2 wyjazdy na wieś celem remontu maszyn rolniczych. Odlewnia żeliwa wykona dla wsi 200 kg buksów do wozów, 600 kg płyt i rusztów kuchennych o wartości 2.200 zł. W zakresie walki o obniżkę kosztów produkcji, uczniowie klasy II c, d oddział odlewni metali kolorowych oraz klasy I d, c i II d, c odlewni żeliwa zobowiązują się dbać o czystość używanych maszyn i narzędzi, walczyć z marnotrawstwem czasu, jak najskrupulatniej oszczędzać materiał (grafit, łykopodium, oliwę) oraz oszczędzać modele przez ostrożne obchodzenie się z nimi. Zobowiązują się oni również lepiej opanowywać i stosować w produkcji nowe metody pracy, zwłaszcza metodę Żandarowej. **Łączna oszczędność pochodząca z obniżki kosztów własnych przyniesie dla szkoły wartość 5 tys złotych. Całkowita zaś wartość zobowiązań wynosi 31.700 zł.**

Młodzież Zasadniczej Szkoły Metalowo - Odlewniczej CUSZ w Gorlicach, podejmując swe zobowiązania rzuca jednocześnie wezwanie do młodzieży wszystkich szkół zawodowych okręgu rzeszowskiego do podejmowania podobnych zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu ZMP. (woj)

56 q lnu z 1 ha uzyskali spółdzielcy z Bezmiechowej Górnej

Jan Foryś — kierownik punktu skupu lnu w Lesku był naprawdę zdziwiony, gdy spółdzielcy z Bezmiechowej Górnej przywieźli do punktu skupu 11,226 kg słomy lnianej. Dziwił się najbardziej dlatego, że spółdzielcy z Bezmiechowej uprawiali tylko 2 ha lnu i z tego pola zebrali ponad 11 ton słomy. W ten sposób o ponad 100 proc. podnieśli minimum jakie mieli dostarczyć w myśl zawartej umowy kontraktacyjnej. Minimum wynosi bowiem 22 q z ha, a oni uzyskali — 56,13 q. Pobili w ten sposób wszystkie rekordy zbioru słomy lnianej z hektara w naszym województwie.

Za 920 kg słomy klasy III, 5390 kg klasy IV i 4916 kg klasy V, otrzymali 15.131 złotych.

Poznawanie i upowszechnianie przodujących radzieckich doświadczeń i metod pracy — obowiązkiem każdego aktywisty i członka PPR

Poznajemy zadania rad narodowych

Gromadzka rada narodowa

Jakie są zadania 8.800 powoływanych obecnie gromadzkich rad narodowych?

Do zadań gromadzkich rad narodowych należy wykorzystanie wszystkich zasobów i możliwości wsi dla wszechstronnego rozwoju gospodarczego, dla podniesienia produkcji rolnej. W jaki sposób? Poprzez dbałość o wzrost plonów, o pełne i należyte zagospodarowanie użytków rolnych, ustalanie planów pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie czy doprowadzenie pomocy państwa ludowego dla wsi.

Jest na przykład w danej gromadzie GOM. Trzeba więc kontrolować i dopilnować, żeby maszyny były wyremontowane, żeby był sporządzony plan pracy traktorów. Sklep spółdzielczy dostał nawozy sztuczne i nasiona kwalifikowane — trzeba teraz dopilnować, by te artykuły otrzymali przede wszystkim małorolni i średniorolni chłopi, by w sklepie nie zagnieździło się kumoterstwo.

Gromadzka rada narodowa czuwa nad wykonaniem przez obywateli ich obowiązków ustawowych i zarządzeń władzy ludowej, troszczy się o codzienne potrzeby ludności gromady oraz zabezpiecza prawa obywateli. Np. gromadzka rada narodowa, która otrzyma z powiatowej rady narodowej spisy podatników i wymiary dostaw, dbać będzie o to, żeby terminy wpłat i dostaw były przez chłopów dotrzymywane, żeby nie było opieszałości w dostawach.

Z drugiej strony, gdy chłop pracujący odwoła się do gromadzkiej rady narodowej w sprawie zbyt wysokiego jego zdaniem, wymiaru obowiązkowych dostaw zboża, gromadzka rada narodowa wnikliwie rozpatrzy to odwołanie, zaciągnie szczegółowe informacje w referacie rolnym i po stwierdzeniu prawdziwości okoliczności przytoczonych przez chłopa wyśle odpowiedni wniosek do PRN. Obowiązkiem bowiem rady jest zabezpieczyć prawa obywateli, walczyć z wszelkim łamaniem praworządności, biurokratyzmem.

Gromadzkie rady narodowe dbają o zaspokojenie potrzeb ludności wiejskiej, współdziałają przy organizowaniu przemysłu miejscowego, sklepów spółdzielczych, troszczą się o właściwe zaopatrzenie ludności w artykuły codziennego użytku. Oto, powiedzmy, w gromadzie są bogate złoża torfu. Gromadzka rada narodowa powinna dbać o ich odpowiednią eksploatację, wyjaśnić chłopom, jak wielkie znaczenie opałowe posiada torf i zapewnić możliwość korzystania z tego surowca.

Do gromadzkiej rady narodowej będzie należało czuwanie nad podniesieniem zdrowotności wsi, jej stanu sanitarnego, rozbudowa urządzeń ochrony zdrowia, czy też opieka nad matką i dzieckiem. To ona dbać będzie o należyte utrzymanie gromadzkich dróg, mostów, urządzeń melioracyjnych i komunikacyjnych.

Oczywiście wszystko to nie wyczerpuje jeszcze obowiązków rady. Należy do niej m. in. uchwalenie budżetu gromady, nadzorowanie jego wykonania, przedkładanie PRN wniosków w sprawie terenowego planu gospodarczego oraz zwoływanie mieszkańców poszczególnych wsi dla omówienia nurtujących ich problemów.

Gromadzka rada narodowa, jako organ władzy państwowej, wykonuje na terenie gromady funkcje polityczne — stoi więc na straży interesów państwa ludowego i na straży interesów pracującego chłopstwa, łącząc je w jedną nierozerwalną całość. I wiąże w ten sposób potrzeby gromady z zadaniami ogólnopaństwowymi. A utrzymując ścisłą łączność z ludnością gromady, mobilizując ją do współdziałania, wciąga coraz szersze masy chłopstwa pracującego do bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem. **B. M.**

Radny gromadzkiej rady narodowej składać będzie ślubowanie następującej treści:

„Ślubuję uroczyście, jako radny gromadzkiej rady narodowej pracować dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, troszczyć się o sprawy ludu pracującego wsi, umacniać jego więź z władzą państwową, nie szczędzić swych sił dla wykonania zadań gromadzkiej rady narodowej".

KONKURS

ZADANIE 14

Na zdjęciu autor powieści „Artamonow i synowie". Podać nazwisko autora oraz co najmniej dalsze dwa tytuły jego utworów.

Z redakcyjnej poczty

Komu potrzebny taki zarząd?

Zarząd Gminnej Spółdzielni w Dzikowcu (pow. Kolbuszowa) słabo stara się o zaopatrzenie sklepów w poszczególnych gromadach.

W sklepie gromady Dzikowiec 22 września stwierdzono brak następujących towarów: farbki do wapna i bielizny, brak mąki, kredek szkolnych, cukru kryształu, szkiełek do lamp nr 5, łyżek stołowych itp. Przy tym sklepy są zapuszczone i brudne nie do opisania. Sprzedająca nie posiada białego fartucha ani czepka.

Dzieje się to tak dlatego, że kierownictwo GS-u z prezesem ob. Fr. Ozgą na czele mało interesuje się swą pracą, natomiast często urządza libacje pijackie. Nic dziwnego, że za przykładem prezesa idą inni. W dniu 11 września magazynier GS-u Wł. Golis, był do tego stopnia pijany, że przewrócił się między worki z nawozami sztucznymi i leżał tam nieprzytomny. Tymczasem chłopi czekali na pobranie nawozów.

Podobne pijatyki urządzane są bardzo często. Uczestniczą w nich również przyjeżdżający na kontrolę pracownicy PZGS z Kolbuszowej.

A tymczasem brak w sklepach niezbędnych towarów, brak w piekarni GS wypieku smacznego chleba.

I komu jest potrzebny taki zarząd GS-u?

JAN KSIĄŻEK
korespondent

„Pomoc sąsiedzka"

„Piszę podania do władz, instytucji i urzędów za odrobek" — takie ogłoszenie winien wywiesić na swoim domu Stanisław Drapała, w gromadzie Chorzów, gm. Pruchnik. Bowiem, kiedy zwrócił się do niego ob. Filipczak z prośbą o napisanie podania do Wydziału Finansowego (do Zakładu Rent Inwalidzkich), to Drapała owszem, napisał, ale zażądał od Filipczaka przeszło dwa dni odrobku.

O fakcie tym donosi nam zastępca sekretarza gromadzkiej organizacji partyjnej, tow. Jan Mackiewicz. Przychylamy się do wniosku tow. Mackiewicza i piętnujemy niegodne postępowanie Drapały. Równocześnie uważamy, że fakt ten winien pomóc organizacji partyjnej w demaskowaniu wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy i spekulantów.

Opr. **L. R.**

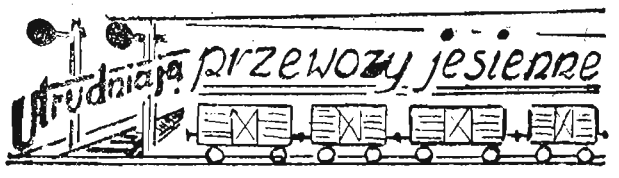

Spośród użytkowników korzystających z usług kolei w okresie przewozów jesiennych, którzy utrudniają załadunek i wyładunek wagonów przydzielonych im do przewozu towarów — dopuszczając do ponadplanowych postojów wagonów na bocznicach kolejowych — wymienić należy przede wszystkim gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska".

I tak w miesiącu wrześniu na stacji kolejowej w Mielcu wagony przetrzymały:

GS Mielec	4 wag.	na przeciąg	66 godz.
GS Czermin	5 „	„ „	59 „
GS Wadowice	5 „	„ „	47 „

Na stacji kolejowej Medyka:

GS Medyka	3 wag.	na przeciąg	59 godz.
GS Stubno	5 „	„ „	105 „

W miesiącu październiku akcja przewozów jesiennych jest jeszcze bardziej nasilona. Przetrzymanie każdego wagonu na stacji powoduje duże straty i niweczy planowe wykonanie jesiennych przewozów innym użytkownikom. Przetrzymywanie wagonów przez gminne spółdzielnie nie powinno powtarzać się, trzeba lepiej organizować pracę!

Przed konferencją partyjno - ekonomiczną

Gadulstwo i deklaratywność zamiast pracy

W najbliższych dniach ma się odbyć w „Sanowagu" konferencja partyjno-ekonomiczna. Pierwszy termin jaki wyznaczono na odbycie konferencji został przesunięty. W „Sanowagu" niektórzy aktywiści usiłują niedociągnięcia w przygotowaniu do konferencji złożyć na karb kilkakrotnej zmiany terminów. Wystarczy jednak porozmawiać z członkami agitkolektywu, aby przekonać się, że argument ten jest tylko wykrętem.

Niezrozumienie samej istoty KPE, bardzo słabo rozwinięta praca propagandowo-agitacyjna ma zasadniczą podłoże w tym, że konferencja partyjno-ekonomiczna traktowana jest w „Sanowagu" jako jakaś akcja, czy jednorazowa impreza na efekt. Nie wszyscy towarzysze zdają sobie sprawę z ważności KPE — twórczej narady, podsumowującej dotychczasowe wyniki i wskazującej metody pracy dla usprawnienia procesu produkcyjnego oraz obniżki kosztów własnych produkcji.

W okresie przygotowawczym do KPE rozwinąć należy walkę o lepsze metody pracy, o upowszechnienie racjonalizatorstwa i nowatorstwa, o stałe oszczędzanie na każdym stanowisku roboczym. Okres przygotowawczy do KPE i sama konferencja ma wykazać na ile każdy robotnik, brygadzista, majster czy inżynier, na ile cała załoga przekonała się o konieczności oszczędzania i jak w toku produkcji realizuje te zadania.

GDY AGITKOLEKTYW TRZEBA „AGITOWAĆ"

Główną rolę w popularyzacji zadań KPE ma agitkolektyw. W „Sanowagu" powołano wprawdzie taki kolektyw, ale niestety nie spełnia on nałożonego nań zadania. Wina tkwi w złym kierownictwie. Kierownik agitkolektywu lubi dużo mówić, obiecywać, a mało robić. Zapytany jak przedstawiają się przygotowania do KPE, zasypuje potokiem słów: — „Wszystko się robi. Praca rozdzielona. Ludzie pracują. Zebrania się odbyły. Wpłynęło wiele zobowiązań i wniosków usprawniających".

— A gdzie plany? — pytamy. — Plany są rozpracowane, realizują się.

— A kto kontroluje realizację planów, jakie są wyniki dotychczasowych trzymiesięcznych przygotowań?

Na to pytanie tow. Andrzej Gelar, kierownik agitkolektywu już nie mógł odpowiedzieć. Jak się okazało plan jest, ale „na gębę", propaganda poglądowa dopiero w projekcie, gazetek ściennych — ani jednej. Gabloty nie przejawiają wyrazu przygotowawczego do KPE. W hallach produkcyjnych brak haseł, brak odznak, które stanowisko podjęło zobowiązania i jak je realizuje. Jednym słowem agitkolektyw, a szczególnie jego kierownik „mobilizuje się, aktywizuje się, walczy"... gadulstwem i deklaratywnością. Miast pomóc załodze, która (trzeba przyznać) ma już poważne wyniki, popularyzując osiągnięcia — wprowadza się zamieszanie i bałagan.

ROZWINĄĆ INICJATYWĘ ZAŁOGI

Załoga „Sanowagu" jest ofiarna i pracowita, dała tego już niejednokrotnie dowody, daje i teraz. Choćby np. robotnicy oddziału kotłowni, którzy zobowiązali się zaoszczędzić do końca br. 170 ton węgla.. Robotnicy wydziału produkcyjnego w Zasławiu zobowiązali się zaoszczędzić 6 tys. elektrod, dziesiątki kilogramów smaru, oliwy, farby. W tymże wydziale organizacja wydziałowa uporządkowała gospodarkę partyjną przyjmując czterech kandydatów w poczet członków partii. Tacy towarzysze jak Stanisław Drwięga, Adam Rąpała, Stanisław Pieczkiewicz — to nie tylko przodujący stolarze ale i aktywni agitatorzy partyjni. Brak tylko pracy masowo-politycznej w tak ważnym dla zakładu okresie.

Obowiązek ten jest tym większy, że „Sanowag" ma zaległości w wykonaniu planu rocznego. Konferencja partyjno-ekonomiczna stanowi jeden z elementów, który ma poważnie wpłynąć na wykonanie planu. I o tym muszą towarzysze aktywiści pamiętać.

Organizacja partyjna, komitet zakładowy musi wydać bezwzględną walkę szkodliwemu gadulstwu i deklaratywności, a zająć się szczerze praca agitkolektywu — tego najistotniejszego czynnika w pracy propagandowej.

L. Radłowski

Nie pomijać spraw bytowych załogi

Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Zakładów Przemysłu Gumowego w Dębicy, tow. Ligęska jeszcze raz powtórzył moje pytanie, a następnie podszedł do wysokiej szafy, z której wyjął gruby plik papierów. Podał mi jedną kartkę.

— Tutaj są nazwiska naszych agitatorów — powiedział. Mamy ich 101.

Cyfra naprawdę imponująca. Należałoby zatem sądzić, że praca agitatorów w ZPG Dębica daje duże rezultaty, że robotnik ma zaufanie do agitatora, który w każdej chwili śpieszy mu z radą i pomocą. Tak niestety nie jest, gdyż w pracy agitatorów są jeszcze spore zaniedbania. Chodzi tutaj o sprawy bytowe załogi, które zupełnie zostały pominięte przez agitatorów ZPG w Dębicy.

Pamiętać należy, że od pracy, od umiejętności i ofiarności agitatorów zależy podniesienie ich autorytetu i zaufania załogi. Pracownicy żądają od nich poważnego, rzeczowego i życzliwego ustosunkowania się do pytań i wątpliwości, do bolączek i kłopotów. Dobry agitator cierpliwie i dokładnie wyjaśnia, rozprasza wszelkie wątpliwości, interesuje się sprawami bytowymi poszczególnego robotnika, nie lekceważy żadnego pytania i żadnego nie pozostawia bez odpowiedzi. Oprócz tego potrafi wykazać zgodność swych słów z czynami, szybko i skutecznie zareagować na każdą niesprawiedliwość, na słuszną skargę. Dobry agitator interweniuje gdzie trzeba, sam lub za pośrednictwem władz partyjnych czy kierownictwa zakładu. Nie uspokaja się, póki nie usunie przyczyny krzywdy, wszelkiego przejawu biurokratyzmu, dokuczającego ludziom pracy.

W ZPG wszelkie skargi i zażalenia kierowane są bezpośrednio do komitetu zakładowego lub do rady zakładowej. Różnych spraw i bolączek jest tu bardzo dużo, często jednak agitatorzy przechodzą obok nich obojętnie.

Oto np. Witold Czuchajewski, brygadzista, pracujący w oddziale dętek, mieszka z liczną rodziną w małej izdebce, w Latoszynie. Czuchajewski w zakładzie pracuje już od 6 lat. I słusznie się żali, że komisja przydziału mieszkań w sposób biurokratyczny rozpatruje podania robotników.

Już od dłuższego czasu w żółwim tempie wlecze się sprawa uruchomienia pralni. Ubrania ochronne szybko się brudzą i z tego też względu wymagają częstego prania. OZR wprawdzie obiecał pralnię uruchomić, ale skończyło się tylko na obiecankach. Tymczasem robotnicy wkładają na siebie cuchnące ubrania i narzekają pod adresem OZR, który zawiódł.

Niezbyt sprawnie przebiega dostawa mleka. Robotnicy pobierają mleko w czasie przerwy obiadowej bezpośrednio z kuchni. Wynikiem tego jest długa kolejka, której można uniknąć. Trzeba — jak to praktykuje się w innych zakładach — aby jedna z pracownic kuchni woziła mleko wózkiem po oddziałach i dostarczała bezpośrednio każdemu robotnikowi, ewentualnie rozdzielała je do poszczególnych brygad.

Poważne kłopoty mają kobiety, które ze względu na brak żłobka, zostawiają dzieci w domu pod opieką swoich krewnych, ewentualnie dają je do znajomych. Wprawdzie żłobek ma być, ale nie wiadomo kiedy.

Agitatorzy nie interesują się również tym, w jaki sposób żyją robotnicy w nowym osiedlu, jak spędzają wolny czas, jakie mają kłopoty i bolączki. Dużo jest stamtąd sygnałów, świadczących o poważnych brakach. Np. robotnicy, wprowadzając się do nowych mieszkań, spotykają się ze śladami brakoróbstwa: Są to niedomykające się drzwi, okna, zepsute zamki, piece itp. Jan Nalepa mieszka na osiedlu robotniczym w bloku nr 2 m. 3. W jego mieszkaniu pękła rura centralnego ogrzewania, i woda leje się po ścianach. Nalepa zgłosił o tym administratorowi Tocickiemu, który zbył go milczeniem.

Brak jest również opieki nad młodzieżą. Każdy agitator winien systematycznie rozmawiać z młodzieżą. Powinien uczyć, w jaki sposób winna ona wykorzystać czas, aby wydajniej i lepiej pracować. Rozmowy z ludźmi uczą każdego agitatora, a przede wszystkim umacniają więź z masami bezpartyjnymi. Uczą głębokiej miłości do partii, do ojczyzny. O tym również powinni pamiętać towarzysze z ZPG w Dębicy. Winni oni pamiętać, że praca propagandowa, masowo-polityczna jest sprawą ważną. Komitet zakładowy powinien wzbogacać agitatorów w oręż teoretyczny, by w ten sposób przezwyciężyć słabości w zakresie propagandy i agitacji, by uzyskać w niej poważną pomoc w realizacji zadań, które stawia przed nami partia.

Edward Wisz

Tylko traktat pokojowy, odpowiadający interesom narodu niemieckiego przywróci jedność i rzeczywistą suwerenność Niemiec

Przemówienie ministra W. M. Mołotowa na uroczystej akademii w Berlinie

BERLIN (PAP). Na uroczystej akademii w Berlinie z okazji piątej rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wygłosił przemówienie, którego obszerny skrót podajemy poniżej.

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

W piątą rocznicę utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej pozwólcie, że w imieniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rządu Radzieckiego i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w imieniu narodu radzieckiego serdecznie was powitam i przekażę braterskie, serdeczne pozdrowienia masom pracującym Niemieckiej Republiki Demokratycznej i całemu narodowi niemieckiemu.

Dzień 7 października 1949 r. jest datą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej — prawdziwie demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego. Wyrażając myśli i uczucia narodu radzieckiego, Józef Wissarionowicz Stalin nazwał tę znamienną datę historyczną „punktem zwrotnym w dziejach Europy".

W wyniku zwycięstwa nad militaryzmem niemieckim i wyzwolenia narodu niemieckiego od faszyzmu otwarły się nowe perspektywy dla narodu niemieckiego, dla Niemiec. Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej świadczy, że naród niemiecki dąży do tego, by położyć na zawsze kres militaryzmowi niemieckiemu i wszelkim próbom wtrącenia narodu niemieckiego do nowej wojny imperialistycznej, by zdecydowanie wkroczyć na drogę pokoju i odrodzenia narodowego Niemiec demokratycznych.

Od czasu utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej naród niemiecki dokonał zdecydowanego zwrotu, wkraczając na nową drogę — drogę utworzenia państwa niemieckiego, rzeczywiście demokratycznego i prawdziwie pokojowego.

W ciągu minionych 5 lat Niemiecka Republika Demokratyczna okrzepła politycznie i gospodarczo. Umocniły się podstawy demokratyczne republiki.

Masy pracujące NRD w trudnych warunkach okresu powojennego osiągnęły doniosłe sukcesy w odbudowie i rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej.

Obecna sytuacja, w której Niemcy podzielone są na dwa państwa nie może trwać wiecznie. Niezależnie od przeszkód stawianych na drodze przywrócenia jedności państwa niemieckiego przez „zachodnich" panów imperialistów i ich sługusów w Niemczech zachodnich — naród niemiecki będzie miał swe zjednoczone niepodległe i demokratyczne państwo, które będzie żyło i rozwijało się w warunkach pokoju i przyjaźni z innymi narodami, z innymi miłującymi pokój państwami, — Niemcy zostaną zjednoczone.

Panujące dziś w Niemczech zachodnich siły z Adenauerem na czele ciągną uparcie naród niemiecki wstecz i usiłują popchnąć go na starą drogę — na drogę panowania kapitału monopolistycznego, panowania junkrów i generałów hitlerowskich, na drogę wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego, na drogę prowadzącą do nowej wojny, która musi stać się największym nieszczęściem dla wszystkich narodów Europy i największym niebezpieczeństwem zwłaszcza dla narodu niemieckiego. Polityka taka obliczona jest przede wszystkim na pomoc z zewnątrz i na wciąganie Niemiec zachodnich do wszelkiego rodzaju bloków militarnych, kierowanych przez agresywne koła Stanów Zjednoczonych. Polityka taka nie może uzyskać trwałego poparcia większości narodu niemieckiego.

Szczególnie ważne znaczenie w obecnych warunkach mają wszystkie kroki, które zmierzają do zbliżenia Niemiec wschodnich i zachodnich oraz służą zjednoczeniu demokratycznych i pokojowych sił narodu niemieckiego, co jest tak niezbędne dla zapewnienia sukcesów w przywróceniu jedności państwa niemieckiego. Chodzi tu o posunięcia zarówno w dziedzinie ekonomicznej jak i kulturalnej: zwoływanie narad ogólnoniemieckich i tworzenie zjednoczonych organów ogólnoniemieckich, wymiana coraz nowych delegacji i zaznajamianie szerokich mas ludzi pracy z rzeczywistą sytuacją zarówno w tej jak w drugiej części Niemiec oraz wiele innych kroków. We wszystkich tych sprawach Niemiecka Republika Demokratyczna cieszy się i będzie się cieszyła coraz większym poparciem całego narodu niemieckiego.

Drodzy Towarzysze!

Od samego początku stosunki wzajemne między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną ustaliły się na podstawie wzajemnego zaufania i pomocy wzajemnej.

Jak wiadomo, Związek Radziecki przedstawił Stanom Zjednoczonym, Anglii i Francji propozycje w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych, prócz pewnych ściśle ograniczonych kontyngentów, zarówno z terytorium wschodnich, jak i zachodnich Niemiec. Proponowano przy tym, aby rządy czterech wymienionych państw, z udziałem rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej, porozumiały się co do liczebności, rozmieszczenia i uzbrojenia wszystkich typów policji niemieckiej zarówno w tej jak i w drugiej części Niemiec.

Propozycja ta związana była wówczas z kwestią wyborów ogólnoniemieckich lub z zawarciem traktatu pokojowego.

Dzisiaj rząd radziecki oświadcza, iż ponownie proponuje rządom USA, Anglii i Francji osiągnięcie porozumienia w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z terytorium Niemiec wschodnich i zachodnich, proponuje on rozwiązanie tego problemu niezwłocznie bez żadnego odraczania. Przyjęcie tej propozycji ułatwiłoby sytuację ludności zarówno Niemiec wschodnich, jak i zachodnich. Stworzyłoby to również bardziej sprzyjające warunki dla zbliżenia między Niemcami wschodnimi i zachodnimi, a tym samym dla zjednoczenia Niemiec. Świadczyłoby to również o dążeniu do dalszego rozładowania napięcia międzynarodowego i do utrwalenia pokoju w Europie.

Podczas gdy Związek Radziecki proponuje, aby zainteresowane mocarstwa porozumiały się w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych, to z drugiej strony istnieją wręcz przeciwne plany. Ostatnio w Londynie i w Bonn omawiany jest plan pozostawienia wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich nie mniej i nie więcej jak do 1998 roku, tj. do końca naszego stulecia. Bez względu na to, co się mówi dla usprawiedliwienia tego rodzaju planów, nie można nie przyznać, że nie mają one nic wspólnego ani z przywróceniem prawdziwej suwerenności Niemiec, ani z zapewnieniem prawdziwego bezpieczeństwa narodów Europy.

Propozycja Związku Radzieckiego wycofania wojsk okupacyjnych z obszaru obu części Niemiec świadczy o konsekwentnej pokojowej polityce państwa radzieckiego, a jednocześnie o niewzruszonym zaufaniu, jakie ma nasz naród do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Propozycja ta wyraża także nasze dążenie do tego, aby między narodem radzieckim a narodem niemieckim utrwaliły się stosunki przyjaźni i współpracy, co ma decydujące znaczenie dla zapewnienia trwałego pokoju w Europie.

Nie ulega wątpliwości, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami zgodnie z podstawowymi zasadami układu poczdamskiego odpowiada zarówno interesom pokoju i bezpieczeństwa w Europie, jak i bezpośrednio interesom samego narodu niemieckiego.

Konferencja genewska dowiodła równocześnie, iż rokowania między państwami, gdy przejawiają one prawdziwe zainteresowanie dla umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, mogą dać doniosłe, pozytywne wyniki, mogą przyczyniać się do normalizacji stosunków międzynarodowych i do uregulowania bardzo ważnych problemów międzynarodowych zarówno w Azji jak w Europie.

Odnosi się to w pełni do kwestii niemieckiej.

Obecnie sprawa przedstawia się następująco:

Albo ci, od których to zależy, uczynią wszystko, aby przystąpić do rozpatrzenia i rozwiązania najbardziej palącej kwestii — kwestii przywrócenia jedności Niemiec, w czym tak zainteresowany jest naród niemiecki, a równocześnie wszystkie miłujące pokój narody Europy; albo też, jeżeli dojdzie do odbudowy militaryzmu niemieckiego i wciągnięcia Niemiec zachodnich do agresywnych ugrupowań militarnych, naród niemiecki na długo pozostanie rozdarty, a zremilitaryzowane Niemcy zachodnie bezpośrednio zagrażać będą pokojowi w Europie.

Odpowiedź Związku Radzieckiego na tę alternatywę jest jasna. Związek Radziecki stoi na stanowisku, że sprawa przywrócenia jedności Niemiec nie powinna być dłużej odraczana, oraz uważa, że plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich nie dadzą się pogodzić z rozwiązaniem tego problemu. To stanowisko Związku Radzieckiego nie spotka się oczywiście z przychylnym przyjęciem ze strony militarystów i odwetowców niemieckich, ale odpowiada żywotnym interesom narodu niemieckiego. Na takim samym stanowisku stoi — jak wiadomo — również Niemiecka Republika Demokratyczna.

Mówi się, że przygotowane plany uzbrojenia Niemiec zachodnich wywołane zostały koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa zachodniej Europy. Nie jest jednak przypadkiem fakt, że te plany już dziś wywołują poważne obawy sąsiadów Niemiec zachodnich. A ponieważ przewiduje się jednocześnie utworzenie ugrupowania militarnego kilku państw zachodnich, przeciwstawionego innym państwom Europy — realizacja tych planów nie tylko nie będzie odpowiadała interesom zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego, lecz przeciwnie — doprowadzi do takiego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, które pod wielu względami wzmoże niebezpieczeństwo nowej wojny w Europie.

Oto dlaczego Związek Radziecki odrzucając politykę tworzenia przeciwstawiających się sobie nawzajem ugrupowań militarnych, jak również plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich, wysunął projekt ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Projekt ten przewiduje połączenie wysiłków wszystkich państw europejskich, bez względu na ich ustrój społeczny i państwowy, w celu zapewnienia bezpieczeństwa zarówno państw Europy zachodniej, jak i wschodniej. Projekt przewiduje udział w tym układzie zarówno Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak i Niemieckiej Republiki Federalnej, a po zjednoczeniu Niemiec — udział zjednoczonego państwa niemieckiego.

A zatem nic nie może usprawiedliwić zwłoki w przywróceniu jedności Niemiec. A skoro tak — obowiązkiem czterech mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego — jest uczynić wszystko możliwe, aby przyśpieszyć rozwiązanie tego zadania.

Jak dawniej, Związek Radziecki uważa, iż w tym celu należy przeprowadzić wolne wybory ogólnoniemieckie. Istnieją możliwości porozumienia między mocarstwami w tej sprawie, jeśli założeniem naszym będzie uznanie bezspornej tezy, że głównym zadaniem jest zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Na konferencji berlińskiej na początku bieżącego roku nie osiągnięto porozumienia w sprawie wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Obecnie, w związku z fiaskiem planów utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej", powstały nowe możliwości zbliżenia stanowisk czterech mocarstw w tej sprawie. Rząd radziecki ze swej strony wyraża gotowość rozpatrzenia zarówno propozycji wysuniętych wcześniej przez uczestników konferencji berlińskiej, jak i ewentualnych nowych propozycji w sprawie wolnych wyborów ogólnoniemieckich.

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Przed kilku zaledwie dniami uczczono doniosłą rocznicę — piątą rocznicę utworzenia wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej.

Wszyscy szczerzy zwolennicy wolności i pokoju między narodami powitali z radością zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach. Zwycięstwo to oznaczało zasadniczy zwrot w rozwoju Azji i całego Wschodu, zwrot, którego znaczenie jest niezmierne. Znamieniem czasu jest fakt, że właśnie pod kierownictwem swej partii komunistycznej 600-milionowy naród chiński zrzucił jarzmo obcego imperializmu i ucisku feudalno - obszarniczego, i że obecnie otworzyła się przed nim szeroka historyczna droga rozwoju całego życia gospodarczego i kultury narodowej, droga wiodąca do wolności i rozkwitu, do szczęścia i socjalizmu.

Dzięki temu Chińska Republika Ludowa stała się potężnym czynnikiem rozwoju międzynarodowego w interesie pokoju, demokracji i socjalizmu.

Dziś obchodzimy nową doniosłą rocznicę — piątą rocznicę utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Szczęściem narodu niemieckiego jest fakt, że w ciągu tych pięciu lat Niemiecka Republika Demokratyczna nie tylko okrzepła i rozwinęła swe siły, lecz także stała się niezawodną ostoją pokojowych i demokratycznych sił całego narodu niemieckiego.

Nieocenione znaczenie ma fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna ma takie oparcie na arenie międzynarodowej, jakim jest Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa oraz cały obóz pokoju, demokracji i socjalizmu. Obecnie obóz ten zajmuje olbrzymią przestrzeń od granic sięgających brzegów Oceanu Atlantyckiego do brzegów Oceanu Spokojnego.

Drodzy Towarzysze!

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego poleciły naszej delegacji przekazać Wam następujące pozdrowienia:

Do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej towarzysza Wilhelma Piecka.

Do Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Do Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w imieniu narodów Związku Radzieckiego przesyłają wam i całemu narodowi niemieckiemu braterskie pozdrowienia i serdeczne życzenia z okazji piątej rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Niemiecka Republika Demokratyczna w trudnych warunkach okresu powojennego osiągnęła wybitne sukcesy we wszystkich dziedzinach budownictwa państwowego, w rozwoju gospodarki pokojowej, w rozwoju kultury i nauki, w podniesieniu dobrobytu ludności.

Pod kierownictwem Socjalistycznej Partii Jedności w Niemieckiej Republice Demokratycznej dokonane zostały głębokie przemiany socjalne. Klasa robotnicza w nierozerwalnym sojuszu z chłopstwem pracującym zjednoczyła wszystkie demokratyczne i patriotyczne siły narodu niemieckiego w jednolitym Froncie Narodowym i stanęła na czele jego walki przeciwko niebezpieczeństwu wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego, walki o zjednoczenie ojczyzny, o demokratyczną i pokojową drogę rozwoju Niemiec.

Niemiecka Republika Demokratyczna dzięki swej polityce pokoju i przyjaźni między narodami zdobyła sobie międzynarodowy autorytet i zaufanie oraz zajęła godne jej miejsce wśród miłujących pokój narodów. Stała się ona potężną przeszkodą na drodze sił militarystycznych i odwetowych, których polityka prowadzi do tego, aby wtrącić naród niemiecki w otchłań nowej wojny ze wszystkimi jej katastrofalnymi dla Niemiec następstwami. Wszystkie patriotyczne i demokratyczne siły narodu niemieckiego widzą w Niemieckiej Republice Demokratycznej niezawodną ostoję w walce o utworzenie zjednoczonych, niezależnych, demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Narody Związku Radzieckiego z uczuciem głębokiego zadowolenia witają wybitne sukcesy osiągnięte przez masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z całego serca życzą klasie robotniczej, chłopstwu, intelligencji i całemu narodowi niemieckiemu dalszych sukcesów w walce o zjednoczenie ojczyzny, o pokój i zbudowanie pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!

Niech rozwija się i zacieśnia niewzruszona przyjaźń między narodem niemieckim i narodami radzieckimi!

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

* * *

Przemówienie W. M. Mołotowa wysłuchane zostało przez obecnych z ogromną uwagą i było niejednokrotnie przerywane przez huczne długo nie milknące oklaski.

Odpowiadamy na listy czytelników

Wybory najbardziej demokratyczne

Jeden z naszych czytelników ob. KAZIMIERZ M. z Dębicy przysłał do redakcji list, w którym m. in. czytamy:

„Z wielkim zainteresowaniem czytam publikacje na temat wyborów do rad narodowych. Ostatnio czytając artykuł w „Nowinach" natknąłem się na sformułowanie, że nadchodzące wybory będą najbardziej demokratyczne. Proszę o szersze wyjaśnienie tego zagadnienia."

ODPOWIEDŹ

Naczelna zasada naszego państwa zawarta w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej głosi, „że lud pracujący sprawuje władzę państwową przez swych przedstawicieli wybieranych do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i do rad narodowych, w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich w głosowaniu tajnym".

W Polsce burżuazyjno-obszarniczej istniał formalnie samorząd miejski i wiejski. Ale rola przedwrześniowego „samorządu" sprowadzała się do załatwiania nieistotnych spraw. Środki materialne były nędzne a cała działalność „samorządu" podporządkowana była samowoli mianowanych przez rząd sanacyjny wojewodów, starostów czy komisarycznych burmistrzów.

Natomiast w Polsce Ludowej po raz pierwszy w historii naród polski wybierać będzie jesienią br. swych najlepszych przedstawicieli do terenowych organów władzy — rad narodowych.

Będą to wybory najbardziej demokratyczne.

Powszechne — gdyż wybierać i być wybieranym ma prawo każdy, kto ukończył 18 rok życia — mężczyźni i kobiety, cywilni i wojskowi.

Równe — gdyż głos każdego waży tyle samo, nie ma pod tym względem żadnych przywilejów.

Bezpośrednie — gdyż wybieramy bezpośrednio radnych do rad wszystkich szczebli.

Tajne — gdyż nikt nie ma prawa wnikać w przebieg głosowania, w to na kogo się głosuje.

Jednym z najbardziej istotnych postanowień ordynacji jest, że kandydatów na radnych wysuwają organizacje polityczne, zawodowe i spółdzielcze ludu pracującego, co zapewnia, że szerokie masy wyborców, poprzez swoje organizacje, bądź na zebraniach tych organizacji będą decydować o wysuwaniu kandydatów na radnych.

Marcin Łuksik sprzedał państwu cztery tuczniki ponad plan

Od czasu jak umilkł ostatni odgłos dział przewalającego się w stronę Berlina frontu, Marcin Łuksik z Kosiny w powiecie łańcuckim zaczął myśleć o ułożeniu sobie życia. Kosina powracała do codziennych spraw i trosk. Łuksik zaczął przemyśliwać nad kupnem inwentarza. Hitlerowcy pozbawili go krowy i konia.

Powoli zaczął się zagospodarowywać. Dochował się z początku dwóch, a później trzech krów. Kupił konia. Państwo ludowe, poprzez kredyty i pożyczki, pomogło odbudować zniszczone w czasie działań wojennych domostwa, niektórym wybudować nowe domy.

Marcinowi dawno podobała się hodowla. Nieraz marzył o tym, by posiadać więcej tuczników. W czasach międzywojennych mógł o tym tylko marzyć. Pożyczka zaciągnięta na budowę domu wlokła się za nim przez 20 lat międzywojennych.

Kiedy postanowił rozpocząć hodowlę trzody chlewnej nurtowała go obawa, aby nie wyszedł na tym przed sięwzięciu jak przysłowiowy „Zabłocki na mydle".

Traf chciał, że pierwszego wyhodowanego tucznika sprzedał za pół darmo spekulantowi. Na próbę zakontraktował potem jednego tucznika. Gminna spółdzielnia o wiele więcej mu zapłaciła niż spekulant. Trzeźwo wziął to sobie pod rozwagę. Rozsądek chłopski postawiony przed rzeczywistością wskazywał mu gdzie leży prawda i jego interes. Podobało mu się dotrzymywanie słowa przez władzę ludową. Rząd przyrzekł m. in., że będzie więcej nawozów, i faktycznie Marcin mógł się w 1953 i 1954 r. o wiele lepiej zaopatrzyć w nawozy sztuczne niż w latach ubiegłych. Przekonał się, że kontraktacja nie tylko państwu ale i jemu przynosi poważne korzyści: możliwość dodatkowego zaopatrzenia się w śrutę dla bydła, nawozy sztuczne, węgiel. W 1953 roku sprzedał po uregulowaniu obowiązkowych dostaw żywca, kilka tuczników. Był jednym z pierwszych, którzy pierwsi dali Ojczyźnie swoje ziarno. Ponad plan dostarczył kilkaset litrów mleka. Sprzedaż ponadobowiązkowa mleka także dała mu pokaźne dochody.

Obecnie w oborze Łuksika stoją 3 krowy, wszystkie rasy nizinnej. Można mu pozazdrościć — uzyskuje od nich 24 do 27 litrów mleka dziennie. To znaczy około 5.500 litrów rocznie. Zeszłego roku sprzedał jedną na spędzie. Ciekawią go nowe metody naukowe uprawy ziemi i hodowli zwierząt. Czytuje sporo. Chciałby przecież uzyskać jak najlepsze plony.

W grudniu zeszłego roku Łuksik zjawił się z sąsiadami u sołtysa. Podpisywano umowy co do terminu dostaw żywca. Marcin postanowił rozliczyć się z obowiązkowej sprzedaży żywca zaraz na początku roku — w styczniu. Hodował przecież 6 tuczników. Cielak i jeden tucznik pójdzie na obowiązkowe dostawy — postanowił. 4 tuczniki zakontraktuje, jednego zostawi dla siebie.

W sierpniu br. sprzedał państwu 4 tuczniki kontraktowane. Pobrał za nie 6.557 zł.

Zapytacie zapewne skąd bierze paszę dla tylu w jednym czasie hodowanych tuczników i 3 krów, jeśli posiada tylko 3,22 ha?

Systematycznie co roku wczesną wiosną i późną jesienią bronuje łąki, nawozi kompostem. Jak wyczytał w broszurce o pielęgnacji łąk, wsiewa co roku proporcjonalnie na 1 ha łąki 200 kg soli potasowej i 100 kg azotniaku. Dawno już na swoich łąkach przekopał rowy ściekowe. Nic dziwnego, że z 1 ha Łuksik uzyskuje około 50 q siana.

Jesienią na poletku, które na wiosnę obsadzać ma ziemniakami zasiewa wykę ozimą. Pole nie leży bezużytecznie do czasu obsadzenia przez ziemniaki, a Łuksik uzyskuje dodatkowe kwintale paszy zielonej.

Na długo przed terminem, bo już w sierpniu Łuksik rozliczył się z dostawami mleka. Dostaw nie przerwie. Wie o tym, że mleko sprzedawane poza obowiązkiem dostawy do końca roku da mu sporo grosza.

S. GALOS

Wybory nowych zarządów szkolnych ZMP

Młodzież szkół rolniczych województwa rzeszowskiego wybiera najlepszych uczniów do nowych zarządów szkolnych i kół klasowych ZMP.

Na zebraniach tych członkowie ZMP omawiają dorobek pracy za okres wakacyjny oraz wytyczają zadania na bieżący rok szkolny.

W Technikum Ogrodniczym w Ropczycach już się odbyły zebrania wyborcze w każdej klasie. W klasie pierwszej w Technikum Ogrodniczym zorganizowano koło ZMP. Tow. Kazimierz Kubiak — organizator ZMP w tej szkole chętnie pracuje z młodzieżą, udzielając nowoprzyjętym członkom rad i wskazówek.

Również w innych szkołach rolniczych odbywają się zebrania, jak np. w Technikum Rachunkowości Rolnej w Wysokiej i Miłocinie. W zebraniach biorą udział nauczyciele i wychowawcy klasowi.

Z. K.

Zwykła przystawka - 50 proc. oszczędności węgla

Przed paru dniami otrzymaliśmy list z Zasadniczej Szkoły Metalowo - Odlewniczej w Gorlicach, w którym opisano, jak dzięki wybudowaniu prostej w konstrukcji przystawki do pieca osiągnięto 50-procentową oszczędność węgla.

Przytaczamy wyjątek listu: „Kierownik warsztatów szkolnych przy Zasadniczej Szkole Metalowo - Odlewniczej w Gorlicach — Michał Danieluk wykonał nazwaną przez nas „przystawkę" do kaflowego pieca. Przystawkę wmontowuje się do paleniska, można w niej palić zarówno węglem, jak i miałem węglowym, czy drobnym koksem.

Już w ciągu 30 minut po rozpaleniu jest zupełnie ciepło w mieszkaniu.

Ogień z przystawki wolno uchodzi do pieca, spala się całkowicie, można go utrzymywać dowolnie za pomocą dwóch zasuwek do regulacji powietrza.

Oszczędność paliwa przy zastosowaniu przystawki sięga 50 proc. Warsztaty nasze otrzymują liczne zamówienia na te przystawki, których nie jesteśmy w stanie wykonać".

Zakłady sprzętu domowego, jak również nasze zakłady przemysłu metalowego niewątpliwie wyciągną stąd wnioski dla siebie.

Skrzynka porad rolniczych

Hodowla owiec zwiększa dochody

Hodujemy owce, bowiem wełna owcza to cenny surowiec dla naszego przemysłu włókienniczego. Hodowla owiec zapewnia poważne korzyści. Przemysł czeka na krajową wełnę. Mieszkańcy miast na sery owcze i na mięso.

Hodowla owiec rozwija się u nas bardzo szybko. Podstawą jej powodzenia jest wszechstronna opieka jaką rząd otacza hodowców. Przede wszystkim zapewniono wysoką opłacalność hodowli owiec. Tysiące punktów gminnych spółdzielni skupuje dla przemysłu surową, czyli nie praną wełnę owczą, płacąc za nią wysokie ceny w gotówce i umożliwiając hodowcom owiec zakup atrakcyjnych artykułów tekstylnych. Państwo stara się również zwiększyć korzyści z hodowli owiec, dostarczając rolnikom rasowego materiału hodowlanego. Doświadczeni hodowcy wiedzą, że najlepiej opłaca się posiadać owce rasowe i otaczać je właściwą pielęgnacją.

Dla otrzymania najbardziej wartościowej wełny należy chować owce najbardziej odpowiednie dla danego terenu tzn. wytypowanie przez zootechnika Powiatowej Rady Narodowej. W czasie chowu dbać, by zwierzęta były racjonalnie i systematycznie żywione. Pielęgnować wełnę na owcy przez utrzymanie czystości w owczarni. W czasie zadawania paszy wypędzać owce na okólnik, chroniąc wełnę przed zaprószeniem. Utrzymywać świeże powietrze w owczarni przez odpowiednie wietrzenie. Pamiętać należy, że nasiona ostów i łopianu można usunąć z wełny tylko środkami chemicznymi, szkodliwymi dla wełny, przeto należy usunąć z pastwisk osty, łopiany i inne kolczaste chwasty. Po zestrzyżeniu, wełnę starannie przewietrzyć i osuszyć, wilgoć bowiem osłabia wełnę i obniża jej cenę. Przechowywać należy ją w przewiewnym miejscu.

Należy również pamiętać, że wełna długa i mocna posiada większą wartość od krótkiej. Dlatego też nie należy strzyc owiec zbyt często. Dla celów włókienniczych bardziej potrzebna jest wełna biała niż kolorowa. Owce kolorowe możemy więc trzymać raczej dla pożytku kożusznictwa, a na wełnę winniśmy hodować owce białe.

Rolniku! Wełna dostarczona przez ciebie do gminnej spółdzielni powróci na wieś, w postaci pięknych i ciepłych wyrobów włókienniczych. Dostarczaj państwu jak najwięcej dobrej wełny owczej, a wzrosną twoje dochody.

Pamiętaj! — Krajowa wełna — dla krajowego przemysłu.

K. R.

DZIELIMY SIĘ DOŚWIADCZENIAMI

Praca masowo-polityczna pomogła w wykonaniu planu skupu

ROMAN FEDERCZAK
kier. Wydz. Propagandy
KP PZPR w Brzozowie

POD KIEROWNICTWEM ORGANIZACJI partyjnych chłopi powiatu brzozowskiego aktywnie włączają się do realizacji zadań gospodarczych.

Wystarczy tu dla przykładu podać, że w roku bieżącym powiat nasz został zwolniony od miarek i odsypów o miesiąc wcześniej niż w roku ubiegłym. Zawdzięczać to należy nie jakimś metodom administracyjnym, ale patriotycznej postawie chłopów pracujących naszego powiatu i systematycznie nasilanej pracy politycznej prowadzonej przez nasze organizacje partyjne, przez aktyw powiatowy a także gminny.

W obecnej kampanii skupu dobrze pracowały zespoły kierownicze, począwszy od powiatowego, a skończywszy na gromadzkich. W gromadach organizacje partyjne przy pomocy zespołów gromadzkich oraz aktywistów z powiatu i gminy, codziennie analizowały sytuację w skupie zboża, sporządzając plan pracy na dni następne. Dzięki dokładnemu rozeznaniu, można było rozmawiać z zalegającymi chłopami i w przeważającej swej masie chłopi ci wywiązywali się z dostaw. W gromadzie Krzywe np. wielu chłopów nie chciało realizować obowiązkowych dostaw, zasłaniając się dostawami kontraktowanych płodów rolnych. Istniejąca w tej gromadzie grupa kandydacka nasiliła wobec tego swą robotę agitacyjną. Przypominano o dostawach zboża na zebraniach gromadzkich, kandydaci partii rozmawiali o tym z chłopami, zastosowano błyskawice. To nasilenie pracy politycznej odbiło się natychmiast na wzmożeniu dostaw zboża do punktu skupu.

Pracę polityczną na rzecz skupu prowadziły i radiowęzły, których mamy dwa na terenie powiatu, a audycji słucha ok. 8 tys. chłopów. W pogadankach nadawanych przez radiowęzły piętnowaliśmy opieszałych, wyróżnialiśmy przodujących. Stosowaliśmy szeroko w naszych gromadach błyskawice, ulotki itp. W gromadzie Przysietnica skrytykowani w ulotce chłopi za ociąganie się z obowiązkowymi dostawami, już na drugi dzień po ukazaniu się ulotki przyszli do komitetu gminnego naszej partii z kwitami, że wywiązali się z obowiązkowych dostaw.

Powiatowy Komitet Frontu Narodowego wydał apel do chłopów. W odpowiedzi na apel chłopi z całą energią przystąpili do realizacji zobowiązań wobec państwa. Organizacje partyjne skupiały wokół siebie cały aktyw Frontu Narodowego, który rozwinął tak pracę, jak podczas kampanii wyborczej do Sejmu PRL. Na uwagę zasługują tu tacy agitatorzy, jak Zofia Klimowicz z Niewistki, Cecylia Biedka z Niebocka i szereg innych.

PRELEGENCI WYDZIAŁU PROPAGANDY KP pomogli stworzyć organizacjom partyjnym w gromadach silną grupę aktywu, prowadzącą szeroką pracę uświadamiającą. Pomagali oni przez cały okres kampanii skupu jednym i tym samym gromadom. Do przodujących prelegentów i aktywu powiatowego można tu zaliczyć takich tow. tow, jak: Maksymilian Dąbrowski, Zbigniew Garbiński, Jan Brach i paru innych, którzy w każdej porze dnia mogli powiedzieć jak powierzona im gromada realizuje zobowiązania towarowe. Pilnowali też, by punkty skupu były w każdej chwili gotowe na przyjęcie większej ilości zboża. Np. Michał Tuleja — członek Zarządu PZGS dzień w dzień jeździł do punktów skupu w powiecie, dopilnowując ich pracy. Spostrzegał on m. in., że w gromadzie Jasionów stworzono dodatkowy punkt skupu zboża. Również w gromadzie Dydnia, gdzie kułacy przez dostarczenie zawołczonego zboża zawołczyli magazyn, natychmiast otwarto nowy punkt skupu, by nie hamować sprzedaży zboża.

Kampania skupu zboża, zresztą, jak wszystkie inne kampanie wykazała nam, że nie można osiągnąć wyników bez szerokiej pracy masowo-politycznej. Bez mobilizacji mas nie możemy myśleć ani o przebudowie ustroju rolnego, ani o podniesieniu produkcji gospodarstw indywidualnych, ani o rozwoju kultury na naszej wsi.

A JEDNAK WOJTAS POJECHAŁ...

Obrodziły buraki cukrowe u Wojtasa — będą pieniądze i cukier dla rodziny, a dla przemysłu cenny surowiec.

Adam Wojtas nie lubi wspominać. Jakkolwiek przeszłość głęboko tkwi w jego świadomości. Wojtasa trudno skłonić do zwierzeń. Z dużym wysiłkiem kreśli obraz tamtych dni.

W gromadzie Jodłowa w jasielskim takich jak on było wielu. Nędzny skrawek ziemi, ciągła poniewierka z folwarku do folwarku, od jaśniepana w Garbku do dziedzica we Wróblowicach. Wojna i okupacja jeszcze większym brzemieniem zwaliła się na rodzinę Wojtasów.

Po wojnie, gdzieś w 1946 roku, wynalazł sobie zajęcie jako woźny w gimnazjum w Jaśle, miał skromny miesięczny zarobek. Nie było źle — mówi Wojtas, ale dłużej tak nie mogłem żyć. Coś człowieka gnębiło, nie dawało spokoju.

Wiedział Wojtas co go gnębi, wiedzieli i inni. Tutaj w Jaśle nie miał tego z czym zżył się od małego chłopaka. Ziemi mu brakowało! Ziemia nie dawała mu spokoju, wołała do siebie. Co gorsza, Wojtas to tu, to tam słyszał, że ziemia jest, że można gospodarzyć dostatnio.

Ziemie Odzyskane! O nich Wojtas słyszał coraz więcej, nie dawały mu spokoju. Radził się u swoich na wsi. Odradzali mu. — „Pojedziesz, a czy co zastaniesz? Tam gorzej jak u nas". Byli i tacy, którzy straszyli. — „Jedziesz na zachód, a „oni" mówią, że to nie nasze, że „oni" tam wrócą. Wypędzą wszystkich — nie ryzykujcie Wojtas, macie dzieci, żonę..."

A jednak Wojtas pojechał!

* * *

Od dwu już lat gospodaruje Wojtas w gromadzie Starczów pow. Zabkowice Śląskie, na pięknym 8-hektarowym gospodarstwie. Ładny dom — 3 pokoje z kuchnią to duma przede wszystkim Wojtasowej. Sam Wojtas ma inne troski i uciechy.

Stodoła, stajnia, chlewnie, sprzęt rolniczy — kosiarka, żniwiarka, koparka — jest się z czego cieszyć, czym zająć, dopilnować. Ziemia tutaj bardzo dobra, samą pszenicą obsiewam 2, 5 ha — mówi Wojtas, pięknie obrodziły buraki cukrowe. Żyta, jęczmienia i owsa sieję mniej — szkoda takiej ziemi, buraki i pszenica lepiej się opłacają.

Pomyśleć, że dwa lata gospodaruję na swoim, a już mam dwa konie, dwie krowy, dwie jałówki, pięć sztuk trzody chlewnej, owce, drób. W Jodłowej nawet najzamożniejsi tak nie gospodarowali. Gospodarstwo przynosi duże dochody tym bardziej, że do miasta na targ niedaleko, żona może sprzedać drób, warzywa, a i ja sam od czasu do czasu odwożę tam swoje nadwyżki zbożowe. Pieniądze — te w gospodarstwie zawsze są potrzebne.

Dużo pracy włożył Wojtas w swoje gospodarstwo. Ani urodzaje, ani piękny przychówek same nie przychodzą, wymagają opieki, starań. Wojtas gospodaruje dobrze. Wokół domu i zabudowań gospodarskich wzorowy porządek, sumienny gospodarz sam wszystkiego dopilnowuje.

Wiele zmieniło się w życiu Wojtasów. On sam dobrze wie komu zawdzięcza to, że skończyły się na zawsze lata nędzy i poniewierki. Adam Wojtas nie gospodarzy tylko dla siebie, państwo też ma z niego pożytek. Wielu gospodarzy mogłoby brać z niego przykład. Wojtas wie, że obowiązkowe dostawy dla państwa to bardzo niewielkie świadczenia w stosunku do tego, co chłopi otrzymują od państwa.

Pięknej trzody chlewnej dochował się Wojtas na swoim gospodarstwie. Na konkursie hodowlanym otrzymał nagrodę za wzorową hodowlę.

J. F.

Najwyższe uznanie zdobyły na Targach Lipskich *polskie modele odzieży*

Podczas trwania Targów Lipskich odbył się międzynarodowy pokaz mody, na którym Polska zaprezentowała ponad 20 modeli odzieży miarowej, przygotowanej przez domy mody Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko - Kuśnierskiego oraz Zakład Konfekcji CPLiA.

Na konferencji prasowej, która odbyła się 5 bm., kierownictwo biura pokazu mody poinformowało przedstawicieli prasy o uznaniu, z jakim spotkały się polskie modele na międzynarodowym pokazie oraz o pracy nad upowszechnieniem nowych modeli w krawiectwie miarowym. Modele polskie, obok modeli czechosłowackich zdobyły na pokazie najwyższe uznanie. Było to m. in. wynikiem dużego smaku artystycznego, z jakim były one wykonane.

Obecnie pracuje się nad udostępnieniem wszystkim placówkom krawiectwa miarowego doświadczeń pokazu, nad wyszkoleniem krojczych, przygotowaniem żurnali itp., aby jak najszersze rzesze ludności mogły zaopatrywać się w ładne, modne i niedrogie stroje.

Przedłużenie konkursu Wojewódzkiego Klubu TPP-R

Wojewódzki Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Rzeszowie zawiadamia, że termin zakończenia konkursu na najlepsze wypracowanie pt. „Tradycje przyjaźni polsko - radzieckiej" na ogólne życzenie został przedłużony do 12 bm.

Na ukos

Brak romantyzmu

Nikt nie posądziłby o romantyzm pracowników Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tyczynie a zwłaszcza ob. Wisiaka i Ząbeckiego.

A jednak ci pozornie prozaiczni ludzie są tak sentymentalni, że mogłaby im tego pozazdrościć niejedna pensjonarka. Romantyzm ich objawia się entuzjastycznym uwielbieniem przyrody: lubią ciche noce księżycowe, skwarne letnie dni, a nawet dni burzliwe zaciekające deszczem i śniegiem. Wszystko byłoby dobrze gdyby swoim entuzjazmem nie starali się zarazić Kazimierza Knutla mieszkańca Tyczyna.

Postanowili tym razem uciec się do radykalnych środków, a ponieważ mieszkanie ob. Knutla nie posiada dachu ani podłogi postanowili: nie remontować go dotąd, dokąd oporny prozaik nie przyzwyczai się do żywego reagowania na piękno przyrody, będąc z nią w stałym i bezpośrednim kontakcie.

Lecz ob. Knutel ku ich rozczarowaniu nie tylko okazał się nieczuły na piękno, ale jest na domiar bardzo niezadowolony z istniejącego w jego mieszkaniu stanu rzeczy.

Co za brak romantyzmu!

Dla wygody konsumentów

Miejski Handel Mięsem w Rzeszowie wprowadził w sklepie nr 4 przy ul. Grottgera ciągłą sprzedaż od godziny 6 do godz. 20.

W najbliższym okresie projektowane jest wprowadzenie ciągłej sprzedaży w sklepie garmażeryjnym nr 31 przy ul. 3-go Maja 20.

Z wozów produkowanych w Sędziszowie będą zadowoleni nie tylko w szczecińskim ale także i w naszym województwie

Jeszcze do niedawna Zakłady Przemysłu Drzewnego w Sędziszowie Małopolskim woj. rzeszowskie produkowały tylko wozy typu ciężkiego tzw. pomorskie, nadające się jedynie na tereny nizinne. Co prawda wozy te cieszyły się olbrzymim popytem wśród rolników z województw: szczecińskiego, poznańskiego i olsztyńskiego, lecz sprawiały wiele kłopotu chłopom z Podkarpacia i Lubelszczyzny.

Ostatnio zakłady te przystąpiły do produkcji lżejszych 1-tonowych wozów, których wypuszcza się miesięcznie przeszło 800. Nowy wóz gospodarski zdaje dobrze egzamin na terenach podgórskich, podmokłych i lesistych. Jest on lżejszy od poprzednio produkowanych, mniej wywrotny oraz wszystkie jego części są łatwo wymienne. O popularności nowych wozów gospodarskich świadczy najlepiej fakt, że do Sędziszowa nieustannie napływają zamówienia od spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów z województw krakowskiego, rzeszowskiego i lubelskiego.

Aby zwiększyć produkcję wozów gospodarskich Zakłady Przemysłu Drzewnego w Sędziszowie przystąpiły do budowy nowej hali produkcyjnej i suszarni drzewa, którą wykona się jeszcze w tym roku.

Coraz więcej punktów usługowych w dębickim

W trosce o najpełniejsze zaspokojenie potrzeb dębickiego świata pracy, Powiatowa Wielobranżowa Spółdzielnia Usług Rzemieślniczych w Dębicy uruchomiła w drugiej połowie września br. nowy punkt usługowy prac introligatorskich.

W tym samym czasie rozszerzono znacznie warsztat naprawy maszyn, gdyż dotychczasowa pracownia okazała się niewystarczająca. Dębicka PWSUR uruchomiła dotychczas 36 punktów usługowych w pow. dębickim a w samej tylko Dębicy 6. Dla wygody świata pracy zorganizowano w 6 zakładach przemysłowych na terenie Dębicy różne punkty usługowe.

Staraniem zarządu spółdzielni powstanie w każdej gromadzie będącej siedzibą gromadzkiej rady narodowej przynajmniej 1 punkt usługowy różnych branż, zależnie od zapotrzebowania ludności wiejskiej.

PWSUR w Dębicy wykonuje miesięczne plany produkcyjne od 120 do 140 proc., co jest najlepszym dowodem wielkiej żywotności placówki.

(jag)

Poznają radzieckie metody pracy

Z inicjatywy członków koła racjonalizatorów i nowatorów przy Technikum Mechanicznym i Zasadniczej Szkole Metalowej w Dębicy, rozpoczęto kilka dni temu wygłaszanie odczytów, których tematem jest technika oraz metody pracy warsztatowej. Prowadzone systematycznie prelekcje obejmują przede wszystkim nowe metody pracy stosowane w Związku Radzieckim przez Kolesowa, Żandarową i innych.

W wykładach i odczytach prowadzonych przez inżynierów i techników wspomnianych szkół bierze udział nie tylko młodzież zrzeszona w kole racjonalizatorskim, ale również uczniowie nie należący do klubu racjonalizatorskiego.

(jag)

W jednych GS-ach lepiej w drugich nadal źle

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Przemyślu wykonał w 109 procentach plan zaopatrzenia za okres ubiegłych 8 miesięcy. Daje to gwarancję, że plan roczny zostanie zrealizowany.

W ostatnim okresie wzrosło poważnie zaopatrzenie wsi przemyskiej w artykuły przemysłowe. Wieś otrzymała m. in. o 95 proc. więcej łańcuchów, o 28 proc. więcej kos. 25 proc. — wiader, 50 proc. — gwoździ.

Te wskaźniki poprawy w działalności PZGS nie mogą jednak zasłaniać nam tego, że w wielu gminnych spółdzielniach zaopatrzenie nadal kuleje, nadal chłopi niektórych okolic odczuwają na własnej skórze brak podstawowych artykułów. Obok takich spółdzielni jak GS w Krzywczy, Orzechowcach, Żurawicy, Dubiecku, które, trzeba przyznać, na odcinku zaopatrzenia pracują dobrze, są spółdzielnie pracujące bardzo źle.

W sklepach GS Stubno brak jest podstawowych artykułów, w gromadzkich sklepach w Nakle, Torkach, Stubnie pije się wódkę jak w restauracjach. W Wiejskim Domu Towarowym w Birczy, znajdującym się o 4 kroki od siedziby zarządu, brak często octu, cukierków, sody krystalicznej i innych.

Słaby postęp widać w zaopatrzeniu terenu w pasmanterię, odzież itp. Brak jest szerokiego wyboru tych artykułów. GS w Przemyślu-Wsi chcąc łatwo wykonać plan daje towary deficytowe do sklepów znajdujących się w mieście, stąd słuszne narzekania mieszkańców wsi na brak tych towarów w ich gromadach.

Te i inne niedociągnięcia wykazała odbyta ostatnio przy współudziale aktywu samorządowego narada w PZGS w Przemyślu. Słuszne wnioski wyciągną na pewno z niej zarządy GS, od których pracy zależy w pierwszym rzędzie należyte zaopatrzenie terenu.

Jeszcze niedawno w krasiczyńskim stawie pełno było zarośli i zielska teraz pływają w nim *2 kilogramowe karpie*

Było to dwa lata temu. Jeszcze spółdzielnia produkcyjna w Krasiczynie nie została zarejestrowana, a już jej pierwsi członkowie radzili nad tym w jakim kierunku prowadzić będą gospodarkę, w jaki sposób podnieść dobrobyt spółdzielców i wykorzystywać istniejące w gromadzie możliwości produkcyjne.

Co do jednego zgadzali się wszyscy, że nie można poprzestać tylko na produkcji zbożowej.

Projektów było wiele. Zaprowadzić hodowlę owiec, krów, pszczelarstwo — wysuwano wnioski. Wszystkie one spotkały się z ogólną aprobatą, lecz najbardziej zainteresowano się projektem Stanisława Susa. „Zaprowadzić hodowlę karpia".

Głośno o tym było na zebraniu i przez kilka dni w rozmowach między spółdzielcami. Zaczęto obliczać koszty i ewentualne dochody. Spodobał się projekt wszystkim.

Pewnego dnia zaroiło się ludźmi nad stawem znajdującym się w krasiczyńskim parku. Wyczyszczono go z zarośli i zielska. Roboty trwały kilka dni, lecz najważniejsze zostało zrobione.

Narybek kosztował dosłownie grosze. Do oczyszczonego stawu puszczono pierwszych 740 sztuk karpi. W karmieniu ryb przyszedł z pomocą Ośrodek Szkolenia Kadr CRS w Krasiczynie. Nadające się dla karpia odpadki z jego kuchni zaczęły dzień w dzień wędrować do stawu. Pieczę nad wszystkim miał członek spółdzielni ob. Stanisław Sus. Pod jego okiem i rybom było dobrze i kłusownicy na staw nie zaglądali.

W 1954 roku spółdzielcy puścili do stawu nowy narybek. Stan ryb zwiększył się o dalsze 3.500 sztuk. Dwuletnie karpie ważą dziś po dwa kg, młodsze sięgają do 70 dkg. W listopadzie nastąpi pierwszy odłów. Dwukilówki powędrują na rynek, mniejsze rosnąć będą dalej.

Ten pierwszy odłów przyniesie spółdzielni wg prowizorycznych obliczeń ponad 20 tys. zł dochodu. Nawet ci spółdzielcy, którzy na „rybią gospodarkę" kręcili nosem przekonali się, że karp rośnie nie tylko w PGR-owskich stawach, a jego hodowla jest bardzo opłacalna.

II Zjazd Partii mówił o wykorzystaniu wszystkich ukrytych rezerw, celem dalszego rozwoju rolnictwa. Krasiczyńscy spółdzielcy zrozumieli to dobrze. **W ich ślady iść powinny inne spółdzielnie produkcyjne, a możliwości ku temu istnieją. Są zarośnięte i zdziczałe stawy koło Babic, w Ruszelczycach, w Poździaczu i innych gromadach, lecz nikt o ich wykorzystaniu nie pomyśli, a warto — jak widać na przykładzie Krasiczyna.**

Piątek 8 października

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna 1 ul. 3 Maja

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

KINA

VII FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

APOLLO (ul. W. Hibnera): „Płomienne serca" — godz. 16, 18.10 i 20.20

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego): — „Goal" — godz. 17 i 19-ta

PRZEMYŚL

BAŁTYK — „Królowa balu"

OLIMPIA — „Las" I seria

MŁODA GWARDIA — „Cztery serca"

NISKO — SAN: S/S Orzeł zaginął"

ŁAŃCUT — ZNICZ: „Okręty szturmują bastiony"

MIELEC — BAJKA: „Wesoły jarmark"

DĘBICA — UCIECHA: „Guramiszwili"

STALOWA WOLA — STAL: „Mały przewodnik"

MUZEUM

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10—15-tej

MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 9—15-tej

MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10—14-tej

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Poszukiwacze" — godz. 19-ta w Domu Kultury WSK

W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY Rzeszów ul. Okrzei 7 godz. 17-ta „Wieczór bajek radzieckich"

RADIO

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Audycja dla wsi 5.25 Muzyka poranna 5.48 Gimnastyka 6.15 Dla nauczycieli 6.33 Kalendarz radiowy 6.40 Muzyka rozrywkowa 7.15 Koncert poranny 7.45 Dla dzieci 8.10 Z twórczości Sergiusza Prokofiewa 9.00 Dla klas IX 9.40 Dla przedszkoli 10.05 Muzyka symfoniczna 10.35 Muzyka rozrywkowa 11.00 Dla klas III i IV 11.25 Przegląd prasy stołecznej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Pieśni włoskie 12.25 „Na swojską nutę" 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15,30 Dla dzieci 16.05 „Cudowna porcelana" — pogadanka 16.15 Koncert muzyki radzieckiej 17.00 „Słuchacze piszą" 17.05 Piosenki w wyk. Tino Rossi 17.20 Skrzynka ogólna 17.30 „Od Tatr do Bałtyku" 17.45 Utwory skrzypcowe 18.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki" 18.20 „Na młodzieżowej antenie 18.45 „Bracia" — fragment opow. Jerzego Pytlakowskiego 19.00 Koncert muzyki popularnej 19.50 „Sportowcy wiejscy na start" 20.30 „Maksym Pierepielica na urlopie" słuchowisko 22.00 Muzyka taneczna

Program II — na fali 367 m

Program dnia 5.28 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.55.

Od 5.35 do 7.45 — Transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 „Ojciec" — fragm. opow. Andrzeja Ostoi 13.30 Audycja dla kółek młodych historyków 14.10 Audycja dla klas I i II 14.30 Muzyka rozrywkowa 14.55 St. Moniuszko — scena III i finał I aktu op. „Straszny dwór" 15.20 Koncert muzyki radzieckiej 15.50 Muzyka 16.00 Pieśni ludowe 16.15 Z melodią i piosenką przez świat 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego" 17.30 „Na warszawskiej fali" 18.00 „Ze sportu" 18.05 Kunnecke — wiązanka melodii 18.20 Utwory wiolonczelowe 18.40 Pieśni w wyk. chińskiej śpiewaczki 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Radiowy klub racjonalizatorów 19.35 Popularne melodie fortepianowe 19.50 Pieśni i tańce narodów radzieckich 20.20 Reportaż literacki 20.40 Muzyka taneczna 21.45 Wiadomości sportowe 22.00 Transmisja koncertu symfonicznego 22.26 Felieton 22.30 D. c. koncertu 23.00 Muzyka taneczna.

Zawiadomienie

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Rzeszowie przy współudziale Gminnych Spółdzielni powiatu rzeszowskiego organizuje na PLACU TARGOWYM „Targowica" w Rzeszowie w DNIACH od 13—16 października 1954 r.

WIELKI JARMARK JESIENNO-ZIMOWY

artykułami odzieżowo-włókienniczo-skórzanymi oraz galanteryjnymi.

Poza tym wystawiony będzie szeroki wybór towarów WIGONIOWYCH w bardzo ładnych kolorach i deseniach, polecany jako artykuł niskiej ceny, a posiadający duże zainteresowanie w pokrywaniu potrzeb codzienno-domowych. Czynne będą również — PUNKTY SKUPU — Gminnych Spółdzielni:

ZŁOMU, SZMAT, MAKULATURY, TŁUCZKI. Skup NABIAŁU i DROBIU, za które dostawcy będą mogli otrzymać premię w postaci zakupu towarów takich jak: NACZYNIA EMALIOWANE, GARNKI OCYNKOWANE, WYROBY METALOWE i inne.

K-299

Nowiny Rzeszowskie wydaje RSW „Prasa". Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54 (łączy od godziny 8—16 z wszystkimi działami redakcji, redaktor naczelny — 10-75, zastępca naczelnego redaktora — 16-00, sekretariat — 13-98, redakcja nocna 10-17, 18-36. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10—12. Oddziały Redakcji Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, tel. 350. — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 499. — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1, II p. — tel. 18-56, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch", telefon 18-80 — Prenumerata zakładowa 3,50 zł, poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł, komis 20 gr. — Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. — Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

S-5-10173

Ambasador NRD złożył wieniec na cmentarzu – mauzoleum

WARSZAWA (PAP) 7 bm., w dniu święta narodowego, 5 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Stefan Heymann złożył wieniec na cmentarzu – mauzoleum żołnierzy radzieckich.

Uroczysta akademia w Berlinie w 5 rocznicę powstania NRD

BERLIN (PAP). W środę, w przeddzień piątej rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odbyła się w gmachu Opery Państwowej w Berlinie uroczysta akademia zorganizowana przez rząd NRD i Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

W akademii wzięli udział: prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, wicepremier i Sekretarz KC SED Walter Ulbricht, inni zastępcy premiera, członkowie rządu NRD oraz przewodniczący Izby Ludowej Hermann Matern.

Obecni byli pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow oraz członkowie delegacji rządowej Związku Radzieckiego.

Obecne też były na uroczystej akademii delegacje rządowe wszystkich zaprzyjaźnionych krajów, a m. in. delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem na czele.

Na uroczystość przybył również korpus dyplomatyczny.

Akademię zagaił, witając serdecznie wszystkich obecnych, a w szczególności gości zagranicznych, wicepremier NRD Walter Ulbricht. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl.

Z kolei przemawiali, podkreślając wielką doniosłość pięciolecia NRD, delegaci zagraniczni. Z ramienia delegacji radzieckiej przemawiał jej szef pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow, a z ramienia delegacji polskiej — przewodniczący delegacji Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów.

Prezydent NRD Wilhelm Pieck odznaczony orderem „Za zasługi wobec ojczyzny"

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, 6 bm. premier NRD Otto Grotewohl wręczył prezydentowi Wilhelmowi Pieckowi order „Za zasługi wobec ojczyzny" I klasy.

Wilhelm Pieck został odznaczony zgodnie z uchwałą Rady Ministrów NRD za wybitne zasługi w walce o jedność Niemiec i w dziele utworzenia i umocnienia NRD — w związku z 5 rocznicą proklamowania republiki.

Przed IV Wojewódzką Konferencją Partyjną

(Ciąg dalszy ze str. 1)

soko przekraczają plany kosztów własnych.

Nasze kolejnictwo, mimo poważnej poprawy, wykazuje nadal przekroczenia wskaźnika kosztów własnych o 8,1 proc. ponad plan, nie mówiąc już o PKS i transporcie samochodowym budownictwa, gdzie sprawa oszczędności, obniżki kosztów własnych pozostaje jeszcze nierozwiązana. Wszelkie braki i zaniedbania w dziedzinie oszczędności i obniżki kosztów własnych hamują nam wzrost i dlatego usunięcie tych braków wymaga pełnej mobilizacji naszych organizacji partyjnych.

Lecz aby mówić o pracy naszych instancji i organizacji partyjnych, należy przede wszystkim dokonać analizy gospodarki partyjnej, bowiem od sprawności organizacyjnej zależy realizacja wytycznych partii w dziedzinie gospodarczej.

Zastanówmy się więc w czym tkwi przyczyna tego, że wiele komitetów nie realizuje uchwały grudniowej KC Partii o wzroście i regulacji szeregów partii. Na przykład Komitet Powiatowy w Mielcu wykazuje jeszcze teraz 26 a KM Stalowa Wola 39 kandydatów ze stażem 3-letnim.

Dlaczego dziesiątki gromadzkich organizacji partyjnych w powiatach: przemyskim, sanockim, kolbuszowskim, mieleckim, jasielskim, dębickim i innych nie przyjęły w ciągu bieżącego roku ani jednego kandydata? Dlaczego mimo poważnego wzrostu aktywności chłopów pracujących komitety powiatowe wykazują „białe plamy", a w niektórych powiatach ilość „białych plam" rośnie?

Na te pytania musimy znaleźć odpowiedź na konferencji. Ale odpowiedzi tej nie mogą zastąpić frazesy, deklaratywność. Odpowiedź ta wymaga gruntownej analizy źródeł braków i wskazania środków naprawienia zła.

Konferencja wojewódzka spełni swoje zadanie, jeśli towarzysze delegaci z pełną bojowością i odpowiedzialnością ujawnią wszystkie braki i niedomagania. Jeśli wskażą na konkretnych przykładach powiatu, zakładu, gromady czy instytucji, w jaki sposób należy postępować, jakimi metodami należy pracować, aby w pełni, rytmicznie zrealizować postawione przez partię zadania.

Wówczas, nakreślając na konferencji konkretny program działania, delegaci wrócą do pracy jeszcze lepiej uzbrojeni, jeszcze bardziej świadomi swej odpowiedzialności, swych zadań i obowiązków, by pod kierownictwem nowowybranej wojewódzkiej władzy partyjnej, w oparciu o najszerszy aktyw bezpartyjny, o masową pracę polityczną, o świadomość, wolę i ofiarność wszystkich ludzi pracy, realizować jeszcze lepiej program walki o wzrost dobrobytu i kultury naszego narodu.

Delegacja działaczy kultury i sztuki Indii przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyła w dniu 7 bm. do Polski delegacja działaczy kultury i sztuki oraz artystów republiki Indii. Na czele delegacji stoi wiceminister zdrowia republiki Indii pani M. Czandrasekhar.

Przybyłych gości witali na lotnisku: przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki z wiceministrem J. Wilczkiem, wiceminister zdrowia B. Kożusznik, przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą z sekretarzem generalnym KWKZ ambasadorem J. K. Wende, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz liczni reprezentanci świata artystycznego i kulturalnego stolicy.

Na lotnisku obecny był sekretarz ambasady Indii p. Bahaduri.

Delegację powitał w serdecznych słowach sekretarz generalny KWKZ amb. J. K. Wende.

W odpowiedzi przewodnicząca delegacji p. M. Czandrasekhar wyraziła radość, że artyści hinduscy będą mieli możność zaprezentować publiczności polskiej narodową sztukę hinduską.

Gościom wręczono wiele wiązanek kwiatów.

Po konferencji londyńskiej

Desperacka próba wyjścia z kryzysu, w jakim znalazła się amerykańska „polityka siły" w wyniku pogrzebania przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" — oto, w jaki sposób dość powszechnie oceniane było zwołanie do Londynu konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii, Francji, Włoch, Kanady, Belgii, Holandii, Luksemburga i Niemiec zachodnich.

Czy i w jakim stopniu próba ta powiodła się? By odpowiedzieć na to pytanie zapoznajmy się z decyzjami konferencji londyńskiej, z przebiegiem jej obrad i zastanówmy się nad perspektywami realizacji jej uchwał.

Mimo iż obrady londyńskie toczyły się przy drzwiach zamkniętych, rychło wyszło na jaw, że konferencja jest widownią ostrych targów pomiędzy jej głównymi uczestnikami, jest widownią tarć i sprzeczności, których nie były w stanie ukryć uśmiechnięte na pokaz twarze głównych reżyserów londyńskiego spotkania — Dullesa, Adenauera i Edena.

Skąd te sprzeczności skoro wszyscy uczestnicy konferencji londyńskiej nie kryli, iż są zwolennikami remilitaryzacji Niemiec zachodnich? Odpowiedź jest prosta. Niesławnej pamięci układ o EWO zapewniał imperialistom amerykańskim rolę kierowniczą, a ich najbliższym sojusznikom — militarystom z Bonn wyraźnie uprzywilejowaną rolę w stosunku do innych partnerów, a przede wszystkim w stosunku do Francji. Ani jedni ani drudzy nie chcieli pogodzić się z myślą, że nowe plany w jakimkolwiek stopniu pomniejszą rolę, jaką zapewniał im układ o EWO. Zgoła odmiennie podeszli do zagadnienia politycy londyńscy, którzy uznali, że pogrzebanie układu o EWO jest okazją dla podreperowania pozycji angielskiej i dla ewentualnego zapewnienia imperialistom angielskim tej roli, która miała być udziałem ich amerykańskich „sojuszników". Również i francuskie sfery rządzące miały swoje plany uważając, że należy wykorzystać pogrzebanie układu o EWO dla zapewnienia Francji bardziej uprzywilejowanej pozycji w stosunku do Niemiec zachodnich.

Na toczących się w pałacu Lancaster House obradach obecni byli ministrowie spraw zagranicznych i ich najbliżsi doradcy. Ale na sam przebieg obrad wpłynęła w poważnej mierze opinia publiczna krajów zachodnio-europejskich, a zwłaszcza Francji. Faktem jest, że do ostatnich chwil obrad trwały ostre targi, że do ostatnich chwil obrad takie zagadnienia jak sprawa tzw. suwerenności Niemiec zachodnich, wysokość zbrojeń zachodnio-niemieckich, problem Zagłębia Saary czy też angielskich „gwarancji" dla Francji były przedmiotem ostrych sporów.

Premier Mendes-France jak zresztą i inni premierzy krajów zachodnio-europejskich mają przed sobą perspektywę stanięcia w najbliższym czasie przed obliczem swych parlamentów. Zrozumiałe jest, że dążyli oni do takiego sformułowania uchwał, które by ich zdaniem ułatwiło przeforsowanie groźnych dla narodów planów wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu.

Pod naciskiem Dullesa, Adenauera i Edena, premier Mendes-France do minimum zredukował swoje żądania. I w rezultacie przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Wiley mógł powiedzieć, że duch londyńskiego układu jest identyczny z duchem EWO. Uczestnicy konferencji londyńskiej opublikowali komunikat, zapowiadający przyjęcie Niemiec zachodnich zarówno do tzw. paktu brukselskiego jak i do paktu atlantyckiego. Dla ilustracji obłudy i złej woli polityków zachodnich warto przypomnieć, że tzw. pakt brukselski miał być instrumentem służącym do zapobieżenia odrodzeniu niemieckiego militaryzmu. Teraz wyciągnęło się go z lamusa dla osiągnięcia wręcz odwrotnych celów.

Inne części londyńskiego komunikatu mówią o „gwarancjach" angielskich dla Francji przeciw niebezpieczeństwu militaryzmu niemieckiego, o przyznaniu „suwerenności" Niemcom zachodnim itd. „Gwarancje" owe mają polegać na tym, że pewna liczba dywizji angielskich stacjonować ma w Europie zachodniej.

Nie ulega wątpliwości, że pewne koła we Francji będą się starały za wszelką cenę przeforsować w parlamencie uchwały konferencji londyńskiej. Zwolennicy nowego Wehrmachtu nie staną jednak przed łatwym zadaniem. Warto przy okazji przypomnieć, że już raz, mianowicie przed dwoma laty francuskie Zgromadzenie Narodowe w sposób zdecydowany wypowiedziało się przeciwko przemycaniu Niemiec zachodnich i adenauerowskiego Wehrmachtu atlantyckimi schodami.

Narody mają jasno wytyczoną przed sobą drogę. Wskazują ją radzieckie propozycje w sprawie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Cele tej walki są jasne, by na drodze rokowań rozstrzygnąć najbardziej palący problem europejski — problem niemiecki. Wskazują je doniosłe propozycje ZSRR w sprawie powszechnego rozbrojenia złożone przed paroma dniami na forum ONZ. Narody świata zdają sobie sprawę, że pójście drogą, jaką niestrudzenie wskazuje wielkie mocarstwo socjalistyczne, gorąco popierane w swych wysiłkach przez światową opinię publiczną zapewniłoby ludzkości trwałe bezpieczeństwo i pokój.

Tadeusz Gumowski

Sport – Sport – Sport – Sport

Z wizytą u pionierów w Werchracie

W ubiegłą niedzielę pionierów w PGR Werchrata, zespół Horyniec w pow. lubaczowskim, odwiedziła ekipa sportowa ZS „Stal" WSK w Rzeszowie. Spotkanie pionierów ze sportowcami odbyło się w niezwykle serdecznej atmosferze. Sportowcy zademonstrowali pokazy gimnastyczne oraz kilka walk bokserskich.

Najważniejszym momentem było wręczenie sprzętu sportowego, ufundowanego przez koło sportowe ZS „Stal" WSK dla pionierów w postaci 2 piłek do siatki, kompletów sportowych dla siatkarzy oraz 2 par rękawic bokserskich. Przewodniczący koła ZMP w PGR Werchrata pionier tow. Jan Piwnik w serdecznych słowach podziękował ekipie za tak cenny podarek dla młodzieży PGR.

* * *

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Lubaczowie donosi nam, że w ślad za inicjatywą Koła Sportowego „Stal" WSK Rzeszów koła sportowe powiatu lubaczowskiego zobowiązały się ufundować sprzęt sportowy dla pionierów pracujących w pozostałych PGR.

W liście do redakcji czytamy: „Dumni jesteśmy z naszych pionierów pracujących w PGR powiatu lubaczowskiego. Ich patriotyczna postawa jest najwyraźniejszym dowodem zrozumienia ważności zagospodarowania odłogów i podniesienia produkcji rolnej. I my sportowcy, chcemy pomóc naszym pionierom".

L. R.

Aktualności sportowe

Prezydium rzeszowskiego WKKF oceniało dotychczasową realizację zadań planowych kół sportowych „Górnik". Analizowano zdobywanie SPO oraz klas sportowych.

Jak wygląda plan tego zrzeszenia: BSPO — 35. SPO I st. — 286. SPO II st — 55. Razem — 376 odznak.

A jak przedstawia się realizacja tego planu?

Do dnia 15 września po stronie aktywów rada zapisała: BSPO — 2, SPO I st. — 109. To czyni w sumie 111 odznak, czyli 30 proc. planu. Ale koła sportowe mają w 80 procentach zdobyte normy, a sekretarz tow. Binder zapewnił prezydium, że do dnia 31 października plan będzie przekroczony.

W tej chwili „Górnik" Glinik, Sanok i Jasło zrealizowały roczne plany. Gorzej jest w Ustrzykach, gdzie członkowie mają w tej chwili na swym koncie po 2 względnie 3 normy.

Nie tylko ilościowo lecz i asortymentowo

Jeżeli chodzi o klasy sportowe to w kołach „Górnik" najlepiej jest w lekkoatletyce i narciarstwie. Tak np. w l. a. na 190 zdobyto już 168 klas, a w narciarstwie 127 na 98 zaplanowanych. Źle jest natomiast w innych dyscyplinach. Sam sekretarz rady okręgowej ma wątpliwości, czy np. w gimnastyce uda się zdobyć 6 klas — III, gdyż poziom ćwiczących jest bardzo słaby. To samo tyczy się 2 klas młodzieżowych i 2 — III w kolarstwie. A przecież sekcja kolarska WKKF urządzała wyścigi, w których z powodzeniem mogli startować przedstawiciele największego na Podkarpaciu zrzeszenia sportowego.

Jak trzeba uważać co się podpisuje, przekonał się o tym sekretarz ROZS „Górnika" tow. Binder, który aż się zdziwił że w planie miał, prawdopodobnie omyłkowo wstawione, 12 klas III w piłce ręcznej.

Nie zwlekać z zatwierdzeniem klas

Szachiści kół „Górnika" skarżyli się, że do dzisiejszego dnia sekcja szachowa WKKF w Rzeszowie nie zatwierdziła zdobytych klas sportowych. Podobnie rzeczdzieje się z odznakami SPO które nie zostały jeszcze zatwierdzone przez PKKF Brzozów.

W sumie koła sportowe „Górnika" plan klasyfikacji zrealizowały w 50 procentach. „Górnicy" zastrzegli się, że zadania klasyfikacyjne nie zostaną zrealizowane we wszystkich dyscyplinach, tak jak przewiduje plan. Przekroczone zostaną cyfry w lekkoatletyce, narciarstwie i piłce nożnej. Ilościowo plan zrealizują, lecz asortymentowo... z tym już gorzej.

Czyżby zrezygnowano z indywidualnych mistrzostw l. a.?

Gdy jesteśmy już przy temacie realizacji zadań planowych, to warto przy tej okazji poruszyć planowane na 20—22 sierpnia indywidualne mistrzostwa w lekkoatletyce. Tego rodzaju mistrzostwa odbywają się już od kilku lat. Były zaplanowane i na ten rok. Tak przynajmniej wyczytaliśmy w kalendarzu imprez sportowych na stronicy 26 pod pozycją 33.

Dowiedzieliśmy się, że brak na ten cel pieniędzy.

Czyżby?!

A tak czekaliśmy na tę imprezę. No bo mogły paść nowe rekordy.

Narciarze LZS Zagórz już trenują

Z boisk i skoczni nie zeszli jeszcze lekkoatleci, a narciarze LZS Zagórz są już w trakcie intensywnych treningów. Obecnie przeprowadzają zaprawę dwa razy w tygodniu, a ćwiczenia nastawione są na poprawienie kondycji. Od połowy października zawodnicy przystąpią do ćwiczeń według swych specjalności.

Wśród kandydatów do III ligi

Narciarze już przygotowują się do sezonu, ale na murawie pozostali piłkarze, którzy walczą o zaszczytny awans do III ligi. Jest 6 drużyn. A miało być 8. Działacze „Spójni" jeździli do Warszawy, by do rozgrywek dopuszczono dwie drużyny — jedną z Rzeszowa, drugą z Lublina („Stal"). W takiej sytuacji III ligę zasilić miały 4 zespoły. Ale sprzeciwstawia SPN lubelskiego WKKF, twierdząc, na wet i słusznie, że w takim razie po cóż było urządzać mecze kwalifikacyjne.

A tymczasem finaliści mają na swym koncie po dwa spotkania. Prowadzi w tabeli „Unia" Zamość, z której siłami nikt się nie liczył. Według relacji sędziów, jest to drużyna mająca bardzo duże szanse na zajęcie pierwszego miejsca w tym finale. No nie widzieliśmy tej jedenastki, więc nie możemy jej sami oszacować. Ale już w najbliższą niedzielę będziemy mieli wspaniałą okazję. „Unia" Zamość z Poświatem i Steinmetzem na czele będzie gościem „Spójni" Łańcut. Więc chyba wybierzemy się na miłą wycieczkę do Łańcuta.

Obaj mistrzowie naszej klasy A rozegrali dopiero jeden mecz. Która z tych drużyn jest lepsza przekonamy się dopiero po dwóch jeszcze spotkaniach, jednym rewanżowym w ramach finałów oraz drugim o Puchar Polski.

ZBIGNIEW RYBAK
na podstawie korespondencji
A. Z. i J. Batrucha